

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

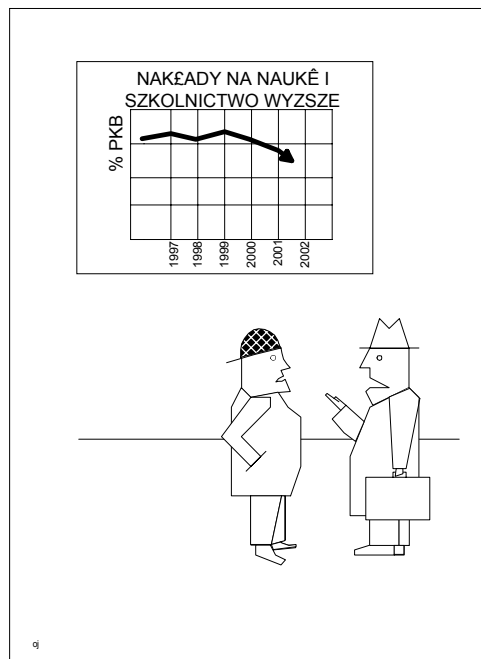
Nr. 3 (60)

2001 r.

SPIS TREŚCI

W bieżącym zeszycie zamieszczamy:

1. **Uchwałę Rady KSN** w sprawie styczniowego protestu wobec złej i pogarszającej się z roku na rok sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego i braku postępu w rozmowach z Rządemstr. 2
2. Informację Przewodniczącego KSN Janusza Sobieszkańskiego o przebiegu sporu z Rządem – w szczególności o rozmowach na temat rozdzielania 170 mln. zł. przyznanych na ten rok szkolnictwu i nauce przez Sejm oraz o proporcji nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższymstr. 3
3. Oficjalny komunikat ze spotkania dnia 15 lutego br. w ramach sporu z Rządemstr. 4
4. Korespondencja i wystąpienia na temat sporu z Rządemstr. 4-7
5. Stanowiska Kongresu Sekretariatu Nauki i Oświaty w sprawie niedofinansowania nauki i szkolnictwa wyższegostr. 8
6. Wystąpienia w sprawie sytuacji nauki i szkolnictwa wyższegostr. 9-12
 - Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiegostr. 9
 - Zarządu Regionu Śląska Opolskiego.....str. 9
 - Środowiska "Solidarność"str. 10
 - Senatu Politechniki Krakowskiejstr. 10
7. Dokumenty dotyczące Jednostek Badawczo-Rozwojowychstr. 11 - 18
 - List Przewodniczącego Rady Głównej JBR do Ministra Naukistr. 11
 - Sytuacja Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnejstr. 12-14
 - Sytuacja Instytutu Wzornictwa Przemysłowegostr. 15-16
 - Pismo Profesora J.Dutkiewiczastr. 17-18
8. Reforma modelu kariery akademickiej w Niemczech – W. Pillichstr. 19-20
9. Artykuł autorski K. Zboińskiego na temat reformy edukacjistr. 21-22
10. Przedruki artykułów na temat sytuacji w uczelniachstr. 23-24



- Czy oni nie lubią nauki ?
- Skądże. Ich na to stać.

UCHWAŁA
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
w sprawie styczniowego protestu "Solidarności" nauki i szkolnictwa wyższego
 Warszawa, 10 lutego 2001 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki wyraża uznanie i podziękowanie organizacjom zakładowym z:

BIALEGOSTOKU:	- Uniwersytetu Białostockiego, - Akademii Medycznej,
OŚRODKA GDAŃSKIEGO:	- Uniwersytetu Gdańskiego, - Politechniki Gdańskiej, - Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, - Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Boninie k/Koszalin,
OŚRODKA LUBELSKIEGO:	- Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, - Akademii Rolniczej, - Politechniki Lubelskiej, - Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, - Akademii Medycznej, - Instytutu Agrofizyki PAN, - Instytutu Medycyny Wsi, - Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, - Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach, - Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach,
KIELC:	- Akademii Świętokrzyskiej,
OŚRODKA KRAKOWSKIEGO:	- Uniwersytetu Jagiellońskiego, - Politechniki Krakowskiej, - Akademii Górniczo-Hutniczej, - Akademii Pedagogicznej, - Akademii Ekonomicznej, - Akademii Rolniczej, - Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, - Akademii Wychowania Fizycznego, - Akademii Sztuk Pięknych, - Akademii Muzycznej, - Wyższej Szkoły Teatralnej, - Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, - Instytutu Zootechniki, - Instytutu Odlewnictwa, - Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, - Instytutu Fizyki Jądrowej, - OBR Mikroelektroniki Hybr. i Rezyst.,
OLSZTYNA:	- Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,
OPOŁA:	- Uniwersytetu Opolskiego, - Instytutu Miner. Materiałów Budowlanych,
OŚRODKA POZNAŃSKIEGO:	- Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
OŚRODKA RZESZOWSKIEGO:	- Politechniki Rzeszowskiej
OŚRODKA SZCZECIŃSKIEGO:	- Uniwersytetu Szczecińskiego, - Politechniki Szczecińskiej, - Akademii Rolniczej, - Pomorskiej Akademii Medycznej.,
OŚRODKA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO:	- Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, - Politechniki Śląskiej w Gliwicach, - Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, - Instytutu Ekologii Terenów Przemysłowych w Katowicach, - Centr. Elektryfikacji i Automatyki Górniczej EMAG w Katowicach, - Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowego Środowiska w Sosnowcu, - Instytutu Systemów Sterowania w Chorzowie, - Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu,
OŚRODKA WARSZAWSKIEGO:	- Uniwersytetu Warszawskiego, - Politechniki Warszawskiej, - Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, - Akademii Medycznej, - Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, - Akademii Muzycznej, - Instytutu Fizyki PAN, - Instytutu Geodezji i Kartografii, - Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, - Instytutu Tele- i Radiotechnicznego, - Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, - Instytutu Elektrotechnicznego, - Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, - Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, - Instytutu Atomistyki w Świerku, - Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie,
OŚRODKA WROCŁAWSKIEGO:	- Uniwersytetu Wrocławskiego.

a także Regionom Małopolska i Mazowsze oraz Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko - Dąbrowskiego i Komisji Porozumiewawczej Lubelskiego Ośrodka Naukowego za powszechny i sprawny odzew na apel Krajowej Sekcji Nauki w sprawie wyrażenia protestu wobec sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego i braku postępu w rozmowach z Rządem. Pomimo bardzo krótkiego okresu czasu na przygotowanie działań, została w tych ośrodkach w dniu 18 stycznia i w dniach sąsiednich podjęta akcja protestacyjna, która znacząco wpisała się w działania naszego "Solidarnościowego" środowiska na rzecz poprawy sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Równocześnie Rada wyraża podziękowanie i uznanie za wcześniejsze działania podejmowane w tej sprawie przez Zarządy Regionów i wiele organizacji zakładowych.

PRZEWODNICZĄCY
 Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
 /-/ Janusz Sobieszcański

SPÓR Z RZĄDEM - NEGOCJACJE

Warszawa, dnia 18.03.2001 r.

Informacja

o przebiegu sporu z Rządem i o propozycjach ze strony Rządu

Decyzja Sejmu o zwiększeniu nakładów na dotację szkolnictwa wyższego w kwocie 180 mln. zł. spełniła tylko część postulatów "Solidarności" w ramach sporu z Rządem. 180 mln. zł. obejmuje także zwiększenie dotacji adresowanej

do dwóch szkół morskich, w efekcie kwota dotycząca całego szkolnictwa wyższego wynosi około 170 mln. zł. Kwota ta jest odpowiednikiem opcji "0" w odniesieniu do płac w szkolnictwie wyższym. Przeznaczenie jej na wynagrodzenia spowoduje, że realna wartość płac zostanie utrzymana na poziomie zaplanowanym na rok ubiegły. Natomiast oczekiwano, że realna wartość środków na wynagrodzenia zostanie zwiększona o przewidywany procentowy wzrost Produktu Krajowego Brutto. W tej sytuacji wystąpiono do 2 Komisji Senackich: Nauki i Edukacji Narodowej i do Gospodarki Narodowej o przyznanie dodatkowych kwot: 140 mln. zł. dla szkolnictwa wyższego i 90 mln. zł. dla nauki. Ponieważ ustawa budżetowa została już przyjęta przez Sejm, więc nie było obaw, uprzednio mocno dyscyplinujących posłów – że kadencja zostanie skrócona. Senat więc bez tych napięć mógł ocenić stan finansów państwa i mizery finansową nauki i szkolnictwa wyższego. Senat nie poparł propozycji zwiększenia dotacji dla nauki, ani dla szkolnictwa wyższego.

Odbywały się dalsze rozmowy z Rządem w sprawie przeznaczenia kwoty 170 mln. zł. Posłowie inicjujący wprowadzenie tej poprawki mieli na względzie zwiększenie środków na wynagrodzenia, jednak w ustawie budżetowej nie zostało to jasno zapisane. Natychmiast powstały wątpliwości. Podczas ostatniego spotkania w ramach sporu z Rządem odbyła się długa debata na temat przeznaczenia tej kwoty. Strona związkowa uznała, że przy licznych potrzebach jakie stoją przed szkolnictwem wyższym, zdecydowanie na pierwszym miejscu należy postawić czynnik ludzki – szczególnie istotne jest to w szkolnictwie wyższym. Zostało podpisane uzgodnienie, że kwota ta zostanie przeznaczona na zwiększenie wynagrodzeń, zgodnie zresztą z podpisanymi wcześniej komunikatami z rozmów. Rozpoczęły się także rozmowy z MEN o sposobie zagospodarowania kwoty 170 mln. zł.

Minister Edukacji Narodowej przedstawił propozycję małej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Nowelizacja dotyczyłaby wprowadzenia trzyletniego systemu kształtowania wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym, doprowadzającego wynagrodzenia asystentów, adiunktów i profesorów do poziomu, który wyraża się relacją 1:2:3 w odniesieniu do średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. (Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" występowała i występuje o realizację relacji 1,25:1:2:3 – 1,25 dla pozostałych pracowników). Nowelizacja wprowadzałaby ograniczenia dotyczące podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez pracowników akademickich.

Nowelizacja obejmuje także ustanowienie Komisji Akredytacyjnej i ustawowe umocowanie Konferencji Rektorów. Deklarację opracowania systemu prowadzącego do poprawy wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego można przyjąć z zadowoleniem, gdyż z taką inicjatywą KSN występował od 10 prawie lat. Jeżeli chodzi o wprowadzenie ograniczeń w przypadku podejmowania dodatkowego zatrudnienia, większość środowiska uważa, że niezbędne jest wprowadzenie stosownych regulacji. Jeśli kwestia ta zostanie ujęta w sposób rozsądny, będzie to oczekiwanym unormowaniem. Powołanie Komisji Akredytacyjnej jest akceptowane prawie przez wszystkich. Z wielu powodów Komisja ta jest bardzo potrzebna. Istnieją różnice w koncepcji Komisji Akredytacyjnej opracowanej przez MEN i KSN. Znaczna różnica występuje w odniesieniu do Konferencji Rektorów, dlatego że w naszym odczuciu propozycje zapisów w ostatnich wersjach projektu MEN, tworzyły z Konferencji Rektorów potężną instytucję, co mogłoby spowodować zmianę modelu samorządności akademickiej. W sposób wiążący do tych propozycji KSN odniesie się po dokładnym zapoznaniu się z projektem ustawy. Problem jest poważny, gdyż nie może sprowadzać się tylko do oceny projektu. Trzeba ocenić szanse i perspektywy zasadniczej reformy systemu szkolnictwa wyższego zapisanej w poselskim projekcie ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym".

Decyzje w tych sprawach, określają także perspektywy w zakresie kształtowania wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym, w tym roku i w latach następnych. Od 1 stycznia będziemy mieli regulację wynagrodzeń dla sfery budżetowej o 7,6%, co da kwotę - przeciętnie 144 zł. miesięcznie. W drugiej połowie marca, po przeprowadzeniu ustaleń ze związkami zawodowymi, Minister Edukacji Narodowej powinien wydać stosowne rozporządzenia o zasadach wynagradzania, w tym taryfikator stawek wynagradzania.

Gdyby wprowadzono trzyletni system kształtowania wynagrodzeń, to w tym roku, przypuszczalnie w trzecim kwartale byłaby druga podwyżka. Wysokość tej podwyżki będzie zależała od tego, czy zgodnie z ustaleniami 170 mln. zł zostanie przeznaczony w całości na zwiększenie wynagrodzeń i od którego miesiąca podwyżka zostanie wprowadzona. Im później będzie wprowadzona, tym większa będzie dynamika wzrostu wynagrodzeń. Orientacyjne szacując możnaby oczekiwać podwyżki rzędu 180 zł.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszkański

Komunikat

ze spotkania w dniu 15 lutego 2001 r .

w ramach sporu NSZZ "Solidarność" z Rządem dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego

1. W odniesieniu do sposobu wykorzystania rezerwy celowej nr 74 z ustawy budżetowej na 2001 r:

- strona związkowa uważa, że środki rezerwy celowej nr 74 powinny być przeznaczone na wzrost wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym w roku bieżącym;
- strona rządowa wyraża wolę, zgodnie z deklaracją zawartą w porozumieniu z 29.11.2000 r., przeznaczenia środków z rezerwy celowej nr 74 na poprawę wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych;
- strona rządowa zobowiązuje się do przygotowania – jako jednej z możliwości rozdysponowania środków rezerwy - w terminie do dnia 15 marca br. projektu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym dotyczącej m.in. systemowego rozwiązania kwestii poprawy wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych, która umożliwi wzrost wynagrodzeń pracowników cywilnych szkół wyższych z dniem 1 lipca 2001 r. ze środków rezerwy celowej nr 74;
- strony uznały za niezbędne podjęcie szybkich rozmów pomiędzy przedstawicielami Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność", a Ministerstwem Edukacji Narodowej dotyczących kształtu projektu nowelizacji ustaw o szkolnictwie wyższym;

2. Strony uznały, że podstawą do rozmów o warunkach rozwoju nauki polskiej w najbliższych latach, szczególnie sposobach finansowania nauki będą przedstawione do dnia 10 marca przez KBN wstępne założenia w tym zakresie;

- strona związkowa oczekuje, że ewentualne zwiększenie środków finansowych zgodnie z prowadzonymi rozmowami zostanie przeznaczony na działalność statutową w dziale 77;

3. Strona związkowa z dezaprobatą stwierdza, że dotychczasowy przebieg rozmów w ramach sporu NSZZ "Solidarność" z Rządem w sprawie wzrostu wynagrodzeń, w okresie listopad 2000 - styczeń 2001 wskazuje na pozorowanie negocjacji przez stronę Rządową.

Przyjęte w ustawie budżetowej środki na naukę i szkolnictwo wyższe są znacznie poniżej potrzeb.

4. Strona związkowa z zadowoleniem przyjmuje deklarację złożenia projektu systemowego kształtowania wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Projekt ten oznacza dążenie do realizacji ustaleń pomiędzy Rządem RP i NSZZ "S" podpisanych w połowie 1999 roku. Po wprowadzeniu stosownych korekt i wprowadzeniu projektu w życie, środowisko akademickie dyskałoby pewne perspektywy rozwojowe.

Za stronę związkową:

/-/ Janusz Sobieszcański

/-/ Zbigniew Kruszyński

Za stronę rządową:

/-/ Michał Boni

/-/ Lech Sprawka

/-/ dr Jan Krzysztof Frąckowiak - Podsekretarz Stanu

SPÓR Z RZĄDEM - KORESPONDENCJA I WYSTĄPIENIA KSN

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, p.A221, 00-631 Warszawa

Warszawa, dn. 2 lutego 2001 r.

Pan Janusz Śniadek

Wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący,

przesyłam krótką informację o przebiegu rozmów z Rządem, prowadzonych od listopada ubiegłego roku.

Informacja o rozmowach NSZZ "Solidarność" z Rządem, w ramach sporu, w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego.

Pod obrady wniesiono trzy grupy tematów:

I. Budżet państwa na 2001 r. w działach "nauka", i "szkolnictwo wyższe".

II. Opracowanie kilkuletniego harmonogramu poprawy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego .

III. Powiązanie nauki z gospodarką.

Kolejne trzy tury rozmów odbyły się w dniach 21 grudnia 2000 r., 5 i 9 stycznia 2001 r.

Rozmowy utknęły na punkcie **I**. W odniesieniu do budżetu państwa na 2001 rok wystąpiliśmy o istotne zwiększenie nakładów na realizację zadań nauki i szkolnictwa wyższego. W szczególności wystąpiliśmy o znaczące zwiększenie środków na wynagrodzenia. Ponieważ w negocjacjach każda ze stron powinna iść na ustępstwa, w celu osiągnięcia sensownego kompromisu, bardzo daleko odeszliśmy od naszego wyjściowego postulatu – określiliśmy minimalne oczekiwanie. Oznaczało ono zwiększenie środków o przewidywany (procentowy) wzrost PKB i wyrównanie strat poniesionych w roku ubiegłym . W odniesieniu do wynagrodzeń w nauce i szkolnictwie wyższym oznaczało to dodatkową kwotę rządu 400 mln. zł. Strona rządowa, w rozmowach kularowych, stwierdzała, że i z tą kwotą mogą być problemy, że możliwa do zagwarantowania jest kwota rządu 250 mln. zł., przy czym poprawka do budżetu wniesiona byłaby przez posłów.

Było to poniżej minimalnych oczekiwań. Za niewłaściwe uznaliśmy także obarczenie tylko Sejmu wprowadzeniem poprawki. Pole manewru Sejmu jest znacznie mniejsze, niż Rządu.

Kolejna tura rozmów miała się odbyć w dniu 18 stycznia. Termin ten został odwołany. Wyznaczono nowy termin na dzień 7 lutego! Ten termin został także odwołany. Spotkanie przełożono na 15 lutego br. **!!! Rząd więc będzie z NSZZ "Solidarność" rozmawiał o budżecie na 2001 rok, wtedy, gdy już nic nie będzie można w tej sprawie zmienić.**

Tymczasem w Sejmie, w drugim czytaniu projektu budżetu państwa, wniesiono poprawkę zwiększającą środki na szkolnictwo wyższe o 180 mln. zł., bez jednoznacznego skierowania ich na wynagrodzenia i nie zwiększono dotacji dla nauki (JBR, PAN).

Zatem czego można oczekiwać ? Sytuacja jednostek badawczo-rozwojowych w poprzednich latach była trudna. Z pewnością nie wszystkim jest potrzebna silna baza rozwojowa. Jednak dopiero Rząd "Solidarnościowy" doprowadzi do rozpadu wielu JBR-ów. "Solidarność" w nauce i szkolnictwie wyższym jest dość silna, lecz nie będzie się można dziwić, jeżeli zaniknie. W uczelniach może nie będzie tak dużego pogorszenia sytuacji jak w JBR, lecz będzie gorzej niż dwa lata temu. Wielu też będzie miało dość "Solidarności". Rosnące niezadowolenie wyrażają nie tylko członkowie "Solidarności", lecz większość, w tym także studenci.

Przeciąganie rozmów przez stronę Rządową, brak rzeczowych deklaracji, wskazują na pozorowanie rozmów. Koniecznością jest kontynuowanie sporu z Rządem i koniecznością jest znalezienia bardziej skutecznych form oddziaływania. Trzeba też przyjrzeć się kto i czyją politykę uprawia. Dlaczego dąży się do pogorszenia sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego ?

Jest jeszcze niewielka szansa na poprawienie sytuacji. Mam tu na myśli wprowadzenie odpowiedniej korekty projektu budżetu państwa przez Senat RP . W tym działaniu potrzebne jest pilne i zdecydowane wsparcie ze strony Prezydium, Komisji Krajowej i Przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego.

Do Senatu należy wystąpić o wniesienie zgłoszonej przez Związek propozycji minimum w odniesieniu do wynagrodzeń, tj. łącznie na naukę i szkolnictwo wyższe dodatkowo około 400 mln. zł., w tym na naukę 90 mln. zł (zwiększenie środków w pozycji "działalność statutową") i na szkolnictwo wyższe 310 mln. zł.

Pozdrawiam

/-/ Janusz Sobieszczański

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, p.221, 00-631 WARSZAWA

Warszawa, dnia 6 lutego 2001 r.

Pan Senator Jan Cimanowski
Przewodniczący Senackiej Komisji Nauki i Edukacji Narodowej

Szanowny Panie Przewodniczący,
w imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" zwracam się o wniesienie poprawki do przyjętego w dniu 3 lutego br. przez Sejm RP projektu budżetu państwa na rok 2001 w działach "nauka" i "szkolnictwo wyższe", a mianowicie o:

- zwiększenie środków na działalność statutową w dziale nauka, o kwotę 90 mln. zł. ,
- zwiększenie dotacji na cywilne szkolnictwo wyższe o kwotę 140 mln. zł.

Przedstawiona powyżej propozycja jest minimum oczekiwanym przez NSZZ "Solidarność" i jak przypuszczam także przez szersze kręgi środowiska nauki i szkolnictwa wyższego.

Podane kwoty są odpowiednikiem opcji "O"+ w odniesieniu do wynagrodzeń w nauce i szkolnictwie wyższym. Oznaczają, że środki na wynagrodzenia w 2001 roku będą, w ujęciu wartości realnej, wyższe od planowanych na 2000 rok o procentowy wzrost produktu krajowego brutto. Kwoty te są znacznie niższe od analogicznej kwoty opcji "O"+ wyznaczonej dla globalnych nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe, gdyż w tym przypadku uwzględniane jest, oprócz strat spowodowanych inflacją, także niepełne wywiązanie się budżetu państwa z nakładów planowanych na 2000 r. (Deklaruję gotowość przedstawienia szczegółowych obliczeń.)

Rząd operuje wskaźnikami mówiącymi o wzroście nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe w 2001 roku i tak np. w programie TV podano, że nakłady na szkolnictwo wyższe wzrosną o ponad 11 %. Ten wskaźnik jest prawdziwy, jednak eksponowanie go bez wyjaśnienia co ten wskaźnik opisuje i bez podania innych wskaźników - jest zwykłą manipulacją dezinformującą społeczeństwo a nawet zabieganych posłów.

Dość rzetelną miarą pozwalającą na ocenę proponowanych nakładów może być porównanie rzeczywistej wartości planowanych nakładów w latach 2000 i 2001. W budżecie państwa w **2000 r.** na naukę zaplanowano kwotę 3 050 500 tys. zł., a na cywilne szkolnictwo wyższe kwotę 5 544 248 tys. zł. Inflacja średnioroczna w 2000 r. wynosiła 10 %, a prognozowana na 2001 r. 7% . W 2000 r. inflacja była większa od prognozowanej o 4,3%. Uwzględniając także straty wynikające ze zwiększenia obciążeń finansowych, dla roku 2000 szacujemy współczynnik obliczeniowy na poziomie 1,1. Zatem środki planowane na 2000 r. wg cen roku 2001 wynoszą:

- na naukę: $3\ 050\ 500 \cdot 1,1 \cdot 1,07 = 3\ 590\ 438,50$ tys. zł,
- na szkolnictwo wyższe: $5\ 544\ 248 \cdot 1,1 \cdot 1,07 = 6\ 525\ 579,90$ tys. zł.

Tymczasem na naukę w projekcie budżetu państwa na 2001 rok przewidziano kwotę **3 322 758 tys. zł.**, a na cywilne szkolnictwo wyższe 5 991 240 tys. zł., plus 180 000 tys. zł. dodane przez Sejm. co daje razem **6 171 240,00 tys. zł.**

Tak więc **wartość realna nakładów planowanych na 2001 r. jest mniejsza od nakładów planowanych na rok 2000 o 7,5 % w przypadku nauki i o 5,4 % w przypadku cywilnego szkolnictwa wyższego.**

Wobec szczególnie dotkliwego roku 2000 charakteryzującego się znacznym przekroczeniem prognozowanej inflacji i niewykonaniem planowanej dotacji, przy jednoczesnym dalszym zwiększaniu zadań w szkolnictwie wyższym wskutek zwiększenia liczby studentów i rozwoju wyższych szkół zawodowych, mając także na uwadze faktyczne pomniejszenie środków z tytułu obciążenia umów świadczeniami na ubezpieczenia społeczne, a ostatnio wskutek rozszerzenia podatku VAT, realizacja przedstawionej propozycji określa granicę pomiędzy przyzwoitym i nieprzyzwoitym odnośnieniem się Rządu i rządzącej formacji do zadań nauki i szkolnictwa wyższego. W wielu opiniach i stanowiskach np. przesłanych p. Premierowi w styczniu br. są sformułowania bardziej zdecydowane, odwołujące się do racji stanu.

Senat ma niepomniernie mniejsze pole manewru niż Rząd, lecz obecnie już tylko Senat jest w stanie zaproponować naprawienie tego co się stało.

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
-/ Janusz Sobieszczański

W związku z wystąpieniami wielu osób, instytucji i środowisk w sprawie złej sytuacji finansowej szkolnictwa wyższego i nauki, Pani Minister H. Wasilewska-Trenkner wystosowała do wielu adresatów listy z wyjaśnieniami, prezentujące stanowisko Ministerstwa Finansów w tych sprawach. Zamiesz-

czamy jeden z takich listów skierowany do Sekretarza Regionu Mazowsze.

Wyjaśnienia Pani Minister są tego rodzaju, że Przewodniczący KSN J.Sobieszczański uznał za nieodzwonne ustosunkować się do nich w Liście otwartym. List zamieszczamy w drugiej kolejności.

(Red.)

Rzeczpospolita Polska
Minister Finansów

Warszawa, 2001.02.27

Waldemar Dubiński
Sekretarz NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze, ul. Foksal 11, 00-372 Warszawa

Szanowny Panie Sekretarzu!

Nawiązując do wystąpienia w sprawie sytuacji finansowej w nauce i szkolnictwie wyższym, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Niepełne przekazanie środków na realizację wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe przewidzianych w ustawie budżetowej na rok 2000 zostało spowodowane niższym, niż założono w ustawie budżetowej, wykonaniem dochodów budżetu państwa. Powyższe ograniczenie w przekazaniu środków dotyczyło wszystkich dysponentów części budżetowych, tj. resortów, urzędów centralnych oraz wojewodów.

Z tytułu powyższego ograniczenia nie znajdują możliwości dokonania specjalnej refundacji m.in. dla szkolnictwa wyższego i nauki w roku 2001, gdyż wszelkie wydatki budżetowe, które zostaną poniesione z budżetu państwa w roku 2001 są zaliczane do wykonania wydatków tego roku.

Ponadto zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych zamieszczenie w budżecie państwa wydatków na określone cele nie stanowi podstawy roszczeń osób trzecich wobec państwa, zatem domaganie się przez organizacje związkowe wyrównania wynikającego z niepełnego przekazania środków na realizację wydatków przewidzianych w ustawie budżetowej na rok 2000 jest nieuzasadnione.

W ustawie budżetowej w wersji uchwalonej przez Sejm w dniu 3 lutego br., łączne nakłady na szkolnictwo wyższe przewidywane na rok 2001 stanowią kwotę 6 693 510 tys. zł. Oznacza to nominalny wzrost o 11%, a realny o 3,5% w stosunku do planowanych wydatków w roku 2000. Nakłady na naukę na 2001 r. zaplanowano w wysokości 3 302 222 tys. zł, tj. o 8,3% więcej w ujęciu nominalnym oraz o 1,2% więcej w ujęciu realnym w porównaniu z planem w roku 2000.

Zaplanowane na 2001 wydatki na szkolnictwo wyższe stanowią 0,86% produktu krajowego brutto i 3,69% wydatków budżetu państwa, zaś na naukę – 0,42% produktu krajowego brutto i 1,82% wydatków budżetu państwa.

Z uwagi na brak danych w zakresie wykonania wydatków w roku 2000, podstawę określenia wielkości nakładów na szkolnictwo wyższe oraz naukę w ustawie budżetowej na rok 2001 stanowił plan wydatków roku 2000, co jednocześnie oznacza, iż podane wyżej wskaźniki nie uwzględniają dokonanego w roku ubiegłym obniżenia wydatków.

W świetle powyższego, niepokoje zgłaszane przez organizacje związkowe w sprawie spadku w roku przyszłym wydatków z budżetu państwa na finansowanie szkolnictwa wyższego oraz nauki, w tym przeznaczonych na wynagrodzenia, są nieuzasadnione, bowiem zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2001 wydatki na oba działy wzrosną znacznie wyżej, niż zakładany poziom inflacji.

Z wyrazami szacunku

Z upoważnienia Ministra Finansów Podsekretarz Stanu
/-/ Halina Wasilewska-Trenkner

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, p.A221, 00-631 Warszawa

Warszawa, 12 marca 2001 r

Pani Halina Wasilewska-Trenkner
Podsekretarz Stanu Ministerstwa Finansów

List otwarty do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów, Pani Minister Haliny Wasilewskiej-Trenkner

Szanowna Pani Minister,

w ostatnich dniach sygnatariusze licznych wystąpień w sprawach sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego zwracają się do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" z tekstem (np. pismo FS11-033-12u/01 z dnia 27.02.2001 r.) odpowiedzi Pani Minister na te wystąpienia i z pytaniem: Co KSN na to? Otóż dziękując za nadesłane wyjaśnienia musimy z przykrością twierdzić, że przechodzą one obok problemów lub też są uproszczeniami utrudniającymi poprawną ocenę rzeczywistości.

NSZZ "Solidarność" występując w sprawie nie wywiązywania się budżetu państwa w 2000 r z planowanych dotacji dla nauki i szkolnictwa ma świadomość, że takie roszczenie w sensie prawnym jest nieskuteczne.

Zaakceptowanie przez Sejm niewykonania w 2000 roku ustawy budżetowej nie jest w stanie zmienić faktu, że nauka i uczelnie nie otrzymały planowanej dotacji. Zmniejszenie dotacji nastąpiło w miesiącach listopad i grudzień, a więc praktycznie po zrealizowaniu przez uczelnie zaplanowanych zadań. Być może ta okoliczność wskazuje, że uczelnie mogłyby liczyć nawet na pewną satysfakcję, gdyby wystąpiły na drogę sądową. Lecz nie chodzi w tym przypadku o literę prawa. Chodzi o zmniejszenie realnych trudności i o praktykę finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Nie można zgodzić się z refleksją Pani Minister, w której przywołany jest art. 27 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych. Domaganie się przez związek zawodowy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego na odpowiednim poziomie jest we wszech miar uzasadnione i znajduje swoje podstawy również w obowiązującym prawie. Odpowiednie finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego oprócz aspektu cywilizacyjnego będącego racją stanu Rzeczypospolitej Polski zawiera również aspekt pracowniczy. Zmniejszenie finansowania pociąga za sobą redukcję zatrudnienia, obniżenie dochodów pracowników i tak już spauperyzowanej sfery nauki i szkolnictwa wyższego. Zgodnie z normą zawartą w art. 4 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, reprezentują one pracowników, bronią ich godności, praw oraz interesów materialnych i moralnych. Brak zdolności sądowej związku zawodowego, zgodnie z przywołaną przez Panią Minister ustawą o finansach publicznych, nie czyni domaganie się przez związek zawodowy wywiązywania się państwa, reprezentowanego przez Rząd, z postanowień ustawy budżetowej – nieuzasadnionym. Związek "Solidarność" jest w sporze z Rządem RP i w ramach tego sporu domaga się wyrównania strat poprzez odpowiedni budżet na rok 2001.

Pisze Pani "W ustawie budżetowej w wersji uchwalonej przez Sejm w dniu 3 lutego br., łączne nakłady na szkolnictwo wyższe przewidziane na rok 2001 stanowią kwotę 6 693 510 tys. zł. Oznacza to nominalny wzrost o 11%, a realny o 3,5% w stosunku do planowanych wydatków na rok 2000. Nakłady na naukę na 2001 r. zaplanowano w wysokości 3 302 222 tys. zł., tj. o 8,3% więcej w ujęciu nominalnym oraz o 1,2% więcej w ujęciu realnym w porównaniu z planem w roku

2000. Zaplanowane na 2001 wydatki na szkolnictwo wyższe stanowią 0,86% produktu krajowego brutto(...)zaś na naukę 0,42% produktu krajowego brutto (.....).”

Trzeba przypomnieć, że w 2000 r. dział “szkolnictwo wyższe” objął dodatkowe podmioty np. szkoły wojskowe. Rzetelną ocenę sytuacji będziemy więc mieli porównując te same zbiory. To co do roku 2000 było nazywane “szkolnictwem wyższym” nazwijmy dla uproszczenia cywilnym szkolnictwem wyższym i dokonajmy przeliczeń dla tego zbioru.

Na cywilne szkolnictwo wyższe w budżecie 2000 r. była zaplanowana kwota 5 544 248 tys. zł. Na cywilne szkolnictwo wyższe w budżecie na rok 2001, po uwzględnieniu zwiększenia dotacji, wniesionego przez Sejm, zaplanowana jest kwota $5\,991\,240 + 180\,000 = 6\,171\,240$ tys. zł. W ujęciu nominalnym nakłady wzrosną więc o 11,1%.

Niedoszacowanie inflacji w 2000 r. wynosi $10,1\% - 5,7\% = 4,4\%$. Inflacja średnioroczna prognozowana na 2001 rok wynosi 7%. Łączne więc straty inflacyjne wynoszą więc $(110,1 \cdot 107/105,7) - 100 = 11,45\% \approx 11,5\%$. (Jeżeli poziomem odniesienia jest poziom nakładów zaplanowanych na 2000 rok, to należy uwzględnić zwiększenie inflacji ponad przewidywaną w 2000 roku. Gdyby tego nie uczynić, to oznaczałoby, że odniesiono się nie do zaplanowanej wartości nakładów, lecz do realizacji skorygowanej o dodatkowy wzrost inflacji.) W ujęciu realnym wartość nakładów na cywilne szkolnictwo wyższe w 2001 roku w stosunku do planowanej wartości nakładów na cywilne szkolnictwo wyższe w 2001 roku w stosunku do planowanej wartości nakładów w 2000 roku **zmaleje więc o 0,4%**. Tę sytuację mamy dopiero po zwiększeniu dotacji przez Sejm. W projekcie rządowym nakłady na cywilne szkolnictwo wyższe były nominalnie większe o 8,1%, a więc ich realna wartość była mniejsza o 3,4%.

Na naukę w 2000 roku bała zaplanowana kwota 3 050 500 tys. zł., a w 2001 roku (przyjmując wartość podaną przez Panią Minister) jest 3 302 222 tys. zł. Nominalny wzrost jest o 8,3%. W ujęciu realnym, a więc po uwzględnieniu strat inflacyjnych, **w 2001 oku następuje obniżenie nakładów na naukę o 3,2%**.

W odniesieniu do produktu krajowego brutto w 2000 roku nakłady na naukę stanowiły 0,45% PKB i na cywilne szkolnictwo wyższe 0,82% PKB (wg planu). W 2001 mamy: **na naukę 0,42% PKB i na cywilne szkolnictwo wyższe 0,78% PKB**. Odniesienie nakładów do PKB jest jedną z miar polityki państwa wobec określonych dziedzin. Gdyby uwzględnić środki finansowe wpływające do nauki i szkolnictwa wyższego z gospodarki i od społeczeństwa, a także z tytułu niektórych ulg, np. zakupu książek, to i tak znacznie ustępujemy wielu krajom świata. Przytoczone zestawienie wskazuje, że niekorzystne relacje w odniesieniu do PKB, w 2001 roku ulegają dalszemu pogorszeniu. Podana przez panią Minister wartość 0,86% PKB na szkolnictwo wyższe dotyczy szerszego zbioru od tego, który był do 2000 roku przyporządkowany do działu “szkolnictwo wyższe”. Dla osób nie śledzących tych zmian formalnych, podana przez Panią Minister informacja, bez wyjaśnienia tych zmian formalnych, staje się także dezinformacją.

W istocie prawdziwie realne możliwości płatnicze placówek naukowych i uczelni będą jeszcze mniejsze ponieważ w roku bieżącym będą musiały być spłacone zobowiązania ubiegłoroczne, nie zrealizowane w roku ubiegłym z powodu nieoczekiwanego zmniejszenia dotacji. Przyznane środki będą dodatkowo uszczuplone z tytułu np. wprowadzenia 22% podatku VAT przy zakupie aparatury sprowadzanej z zagranicy, z tytułu wprowadzenia obowiązku odprowadzania składki ZUS od honorariów oraz z tytułu wprowadzenia ściągania z uczelni odpisów na PFRON. Rysują się także dalsze ewentualne dodatkowe uszczuplenia. Środki na badania naukowe, od ubiegłego roku ulegają znacznej redukcji z tytułu obciążenia umów o dzieło składkami na ubezpieczenia społeczne.

Nie jest możliwe dokładne określenie o ile realnie zostaną pomniejszone możliwości finansowe w skutek wymienionych przyczyn. Oszacowanie tego pomniejszenia na rzędu kilku procent, wydaje się być oceną realistyczną.

Opierając się na wybranych wskaźnikach formułuje Pani Minister wniosek *“W świetle powyższego, niepokoję zgłaszane przez organizacje związkowe w sprawie spadku w roku przyszłym wydatków z budżetu państwa na finansowanie szkolnictwa wyższego oraz nauki, w tym przeznaczonych na wynagrodzenia, są nieuzasadnione, bowiem zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2001 wydatki na oba działy wzrosną znacznie wyżej, niż zakładany poziom inflacji.”*

Wniosek ten nie jest słuszny. Wprawdzie słuszne jest stwierdzenie Pani Minister, że “zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2001 wydatki na oba działy wzrosną znacznie wyżej, niż zakładany poziom inflacji”. Nominalny wzrost o 11,1% to więcej niż 7% zakładanej inflacji. To prawdziwe stwierdzenie spełnia równocześnie rolę dezinformacyjną, gdyż sugeruje, że w stosunku do planu na 2000 rok nastąpi spadek realnej wartości tylko z powodu prognozowanej inflacji na 2001 rok. Tymczasem jest to tylko część strat inflacyjnych.

Przytoczone fakty wskazują, że dziedziny rozwojowe, jakimi są nauka i szkolnictwo wyższe są traktowane przez Rząd jako dziedziny marginalne dla państwa i nie jest zgodne z prawdą, że w stosunku do środków planowanych na rok 2000 mamy obecnie znaczny wzrost tych wydatków w ujęciu wartości realnej. **Sila nabywcza środków finansowych przyznanych w 2001 roku dla nauki i cywilnego szkolnictwa wyższego jest niższa niż planie na rok 2000. A możliwości nabywcze są dodatkowo zmniejszone z tytułu dodatkowych obciążeń.**

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”

/-/ Janusz Sobieszkański

KONGRES SEKRETARIATU NAUKI I OSWIATY NSZZ “SOLIDARNOŚĆ”

W dniach 17 – 18. 02.2001 r. odbył się w Gdańsku Przymorze IV Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ “Solidarność”. W trakcie obrad: 1) podano informację o stanie realizacji tez programowych Sekretariatu

Nauki i Oświaty NSZZ “S” oraz poszczególnych Sekcji w okresie 1998 – 2001 r., 2) omówiono projekt zmian w Statucie NSZZ “Solidarność”, 3) zajęto stanowisko wobec nakładów na branżę w Sekretariacie. (Red.)

Stanowisko
Kongresu Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność"
Gdańsk, 18 lutego 2001 r.

Wieloletnie niedofinansowania nauki i szkolnictwa wyższego wpływa na znaczne ograniczenie potencjału intelektualnego oraz stwarza zagrożenie dla rozwoju gospodarczego kraju. Z dezaprobatą stwierdzamy, że wszystkie ugrupowania rządzące w ostatnim dziesięcioleciu pomimo zgłoszonych haseł w swoich programach, że nauka i edukacja to najwartościowsza inwestycja, prowadziły politykę lekceważenia zadań stojących przed nauką i szkolnictwem wyższym. Niskie wynagrodzenia pracowników nauki i szkolnictwa wyższego zmuszają do poszukiwania dodatkowych źródeł utrzymywania rodzin, a niejednokrotnie do rezygnacji z wykonywanego zawodu. Brak środków na utrzymanie bazy materialnej odpowiedniej do zadań jak również na wsparcie studentów z ubogich rodzin.

Ze szczególnym niepokojem przyjmujemy doświadczenia ostatniego okresu. W roku 2000 nastąpiło znaczne pogorszenie złej dotychczas sytuacji. Budżet na rok 2001 w działach nauka i szkolnictwo wyższe wskazuje, że w roku tym nastąpi kontynuacja oszczędzania na nauce i szkolnictwie wyższym.

Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność" zwraca się do władz RP, do parlamentu i rządu, o przewrwanie dotychczasowej polityki podporządkowania zadań, które wyznaczają perspektywę rozwojową kraju, doraźnym krótkookresowym celem.

Obecnie w odniesieniu do budżetu państwa na rok 2001 możliwość poprawy sytuacji leży w rękach Senatu RP. Zwracamy się, więc w szczególności do Senatu RP o podjęcie odważnych decyzji i przyjęcie wnioskowanej przez NSZZ "Solidarność" korekty budżetu. Równocześnie Kongres zwraca się do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" o dalsze i zdecydowane wspieranie postulatów i działań środowiska "Solidarności" nauki i szkolnictwa wyższego.

Za Prezydium Kongresu:

PRZEWODNICZĄCY
Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność"
/-/ Stefan Kubowicz

Stanowisko
IV Kongresu Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność"
Gdańsk, 18 lutego 2001 r.

IV Kongres Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność", obradujący w Gdańsku 17 – 18 lutego 2001 r. przypomina, że niezbędne nakłady w stosunku do PKB na dziedziny edukacyjne muszą wynosić nie mniej niż:

L.p.		Od zaraz	Docelowo
1.	Nauka	1,0%	1,5%
2.	Szkolnictwo wyższe	1,3%	2,0%
3.	Oświata	4,0%	5,0%
4.	Sport i kultura fizyczna	0,2%	0,5%

Równocześnie przypominamy ugrupowaniom politycznym, że obietnice wyborcze inwestowania w edukację, jako inwestowania w przyszłość, nie przestają obowiązywać w dniu zakończenia wyborów.

Za Prezydium Kongresu

PRZEWODNICZĄCY
Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność"
/-/ Stefan Kubowicz

STANOWISKA I WYSTĄPIENIA W SPRAWIE SYTUACJI NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Katowice, 22 lutego 2001 r.

STANOWISKO
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ "Solidarność" w Katowicach
ws. polityki Rządu wobec finansowania nauki i szkolnictwa wyższego

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" krytycznie ocenia politykę Rządu RP w zakresie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Spadek realnej wartości środków finansowych i systematyczne zmniejszanie nakładów finansowych w budżecie państwa zmusza uczelnie do działań ratunkowych polegających na okresowym zamykaniu uczelni i ograniczaniu oferty edukacyjnej. Dalsze utrzymywanie takiej sytuacji grozi redukcją zatrudnienia, obniżeniem jakości kształcenia i spadkiem rangi dyplomów uzyskiwanych w polskich uczelniach. Niedostatek finansowania badań naukowych i wdrożeniowych prowadzi do ich ograniczania, a w konsekwencji do obserwowanej redukcji placówek naukowych i ich kadry, podczas gdy już obecnie w Polsce liczba pracowników zatrudnionych w sferze badawczo-

rozwojowej jest kilkanaście razy mniejsza niż w Unii Europejskiej. Nie możemy dopuścić do niszczenia sfery, która powinna być podstawą rozwoju cywilizacyjnego i intensywnego rozwoju gospodarczego Polski.

W chwili obecnej wielkim polskim problemem jest wykorzystanie wszelkich form zmniejszania bezrobocia i doprowadzenie do wzrostu zatrudnienia. W tym zakresie szczególnie ważną rolę powinno odgrywać szkolnictwo wyższe i jednostki naukowe. Należy stworzyć warunki dla zwiększenia liczby studiujących, podniesienia poziomu nauczania oraz powiązania nauki z gospodarką. Regulacje prawne powinny preferować prace naukowe prowadzące do ilościowego i jakościowego rozwoju krajowej wytwórczości, powodując w dalszej konsekwencji wzrost stanowisk pracy, natomiast podmioty gospodarcze skłaniać do współpracy z jednostkami naukowymi.

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" apeluje do Rządu RP o poważne traktowanie prowadzonych negocjacji z NSZZ "Solidarność". Zwracamy się do władz państwowych oraz do Parlamentu o przerwaniu dotychczasowej polityki podporządkowywania zadań, wyznaczających perspektywę cywilizacyjną i rozwojową Polski doraźnym celom politycznym. Ponieważ w odniesieniu do budżetu na rok 2001 możliwości poprawy sytuacji znajdują się w rękach Senatu RP, zwracamy się do Senatu o podjęcie odważnych decyzji i przyjęcie wnioskowanej przez NSZZ "Solidarność" korekty budżetu.

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" zdecydowanie popiera podejmowane działania krajowego i regionalnego środowiska "Solidarności" nauki i szkolnictwa wyższego.

Przewodniczący Prezydium Zarządu
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ "Solidarność"

ZARZĄD REGIONU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO
ul. Damrota 4, 45-064 OPOLE

Opole, 09.03.2001 r.

STANOWISKO
Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego
ws. polityki Rządu wobec finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego krytycznie ocenia politykę Rządu RP w zakresie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Wieloletnie niedofinansowanie nauki i szkolnictwa wyższego wpływa na znaczne ograniczenie potencjału intelektualnego oraz stwarza zagrożenie dla rozwoju gospodarczego kraju. Spadek realnej wartości środków finansowych i systematyczne zmniejszanie nakładów finansowych w budżecie państwa zmusza uczelnie do działań polegających na okresowym zamykaniu uczelni i ograniczaniu oferty edukacyjnej. Utrzymywanie takiej sytuacji grozi redukcją zatrudnienia, obniżaniem jakości kształcenia i spadkiem rangi dyplomów uzyskiwanych w polskich uczelniach. Niedostatek finansowania badań naukowych i wdrożeniowych prowadzi do ich ograniczania, a w konsekwencji do redukcji placówek naukowych i ich kadry. Nie można dopuścić do niszczenia sfery, która powinna być podstawą rozwoju cywilizacyjnego i intensywnego rozwoju gospodarczego kraju.

Należy stworzyć warunki dla zwiększenia liczby studiujących, podniesienia poziomu nauczania oraz powiązania nauki z gospodarką. Regulacje prawne powinny preferować prace naukowe prowadzące do ilościowego i jakościowego rozwoju krajowej wytwórczości, powodując tym samym wzrost stanowisk pracy, natomiast podmioty gospodarcze skłaniać do współpracy z jednostkami naukowymi.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego apeluje do Rządu RP o podjęcie decyzji i przyjęcie wnioskowanej przez NSZZ "Solidarność" korekty budżetu.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego zdecydowanie popiera stanowisko Kongresu Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność" z dnia 18 lutego 2001 r.

WICEPRZEWODNICZĄCY
Zarządu regionu NSZZ "Solidarność" Śląska Opolskiego
/-/ Roman Brzozowski

Warszawa, 10 lutego 2001 r.

List otwarty
przedstawicieli środowiska "Solidarności" do Senatu RP
w sprawie sytuacji finansowej nauki i szkolnictwa wyższego

Sytuacja finansowa szkolnictwa wyższego i nauki uległa zdecydowanemu pogorszeniu. Przyjęta w dniu 3 lutego br. ustawa budżetowa prowadzi do dalszej degradacji nauki i państwowego szkolnictwa wyższego. Została przekroczona niebezpieczna granica. Wysilek środowiska pracowników nauki i szkolnictwa wyższego nie wystarczy już do skompensovania nadmiernych niedoborów finansowych.

Spółeczeństwo nie jest informowane, że **środki budżetowe przewidziane na 2001 rok są realnie niższe (o 7,5% w przypadku nauki; o 5,4% w odniesieniu do szkolnictwa wyższego) od środków zaplanowanych w budżecie roku poprzedniego.** Rząd - a za nim media - zamiast tego podkreślają, że nakłady na szkolnictwo wyższe wzrosną o 11,2% w stosunku do roku 2000.

Oceniamy bardzo krytycznie wieloletnie, głębokie niedoinwestowanie nauki i szkolnictwa wyższego. Finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego w budżecie państwa na 2001 rok wskazuje na dalsze lekceważenie przez Rząd rangi tych dziedzin.

Przedstawiciele środowiska "Solidarności" zwracają się do Senatu RP o przyjęcie wniosku zgłoszonego przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ "Solidarność", dotyczącego ratowania nauki i szkolnictwa wyższego. Znajdujemy się w chwili przełomowej, i od działania wyższych uczelni, od funkcjonowania nauki w dużym stopniu zależy, czy podołamy wyzwaniom stojącym przed Polską.

Niżej podpisani żywią przekonanie, że Senat RP dokona niezbędnej korekty budżetu.

/-/ E.Krauze - IBIB PAN, /-/ Kazimierz A.Siciński – EMAG Katowice, /-/Bogdan Rudnik – Akademia Sztuk Pięknych, Łódź, /-/Ewa Żurawska – Uniwer. Śl. Katowice, /-/Józef Kaczor – UMCS Lublin, /-/Jerzy Dudek IGNiG Kraków, /-/Urszula Wybraniec-Skardowska – Uniwer. Opolski, /-/Jacek Duda – Politechnika Lubelska, /-/Marek Gutowski – Instytut Fizyki PAN, W-wa, /-/Wojciech Janik – Akad. Rolnicza w Poznaniu, /-/Jerzy Jackl – Akademia Teatralna w Warszawie, /-/Piotr Lewandowski – AGH Kraków, /-/Zdzisław Żółkiewicz – Instytut Odlewnictwa Kraków, /-/Elżbieta Łuczyn – Instytut Ciężkiej Syntezy Organ., Kędzierzyn-Koźle, /-/Jerzy Ołędzki – KSN, /-/Andrzej Kotyński – Akademia Medyczna w Łodzi, /-/Julian Fercz – Uniwer. Wrocławski, /-/Jerzy Żurak – KSN, /-/Albin Klementowski – KSN, /-/Barbara Jakubowska – IHAR-Radzików, /-/Elżbieta Kryś – Uniwer. Łódzki, /-/Ryszard Kaleńczuk – Polit. Szczecińska, /-/Julian Srebrny – Uniwer. Warszawski, /-/Wojciech Pillich – Polit. Śląska, /-/Teodor Werbowski – Polit. Śląska, /-/Aleksandra Delecka – AR Szczecin i koord. ośrod. KSN.

STANOWISKO
Senatu Politechniki Krakowskiej
w sprawie stanu szkolnictwa wyższego w Polsce przyjęte na posiedzeniu
w dniu 2 lutego 2001 r.

Rozwój kulturalny i gospodarczy społeczeństwa wymaga stałego wzrostu odpowiednio kwalifikowanych kadr i twórczych umysłów. Te zaś struktury szkolnictwa wyższego i nauki rozwijają i ubogacają nimi kraj. Powszechnie wiadomo, że rywalizacja między państwami rozgrywa się w znacznej części w sferze rozwoju nauki i techniki, decydujących o konkurencyjności gospodarki. Podobnie utrzymanie i rozwijanie narodowych wartości zależy w znacznym stopniu od stanu nauk humanistycznych i edukacji w tym zakresie. Tylko te narody, które zdając sobie sprawę z roli edukacji i nauki stwarzają warunki do ich rozwoju będą mogły twórczo uczestniczyć w kształtowaniu świata w najbliższej i dalszej przyszłości. Wszelkie działania rabunkowe w tej sferze są działaniami na szkodę narodu i państwa. Za kilka lat proces odbudowy potencjału intelektualnego Kraju może okazać się zadaniem niewykonalnym albo będzie go trzeba rozłożyć na kilka pokoleń. W poczuciu współodpowiedzialni za stan narodowego systemu edukacji i nauki w Polsce Senat Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki stwierdza:

- W ostatnich dziesięciu latach, kiedy to szkolnictwo wyższe i nauka polska odzyskały swą pełną wolność i niezależność widoczna jest stała redukcja wydatków budżetowych na tę działalność.
- Uczelnie polskie otworzyły się na przyjęcie coraz większej liczby studentów utrzymując - głównie ze względu na brak finansowania - prawie niezmienną liczbowo kadrę kształcących. Może to prowadzić do drastycznego obniżania poziomu nauczania.
- Bardzo wyraźnie odczuwany jest brak funduszy na badania naukowe, pozyskanie nowej aparatury badawczej i wydawnictw, a nawet możliwości odnowienia kadry pracowników dydaktycznych i naukowych. A coraz wyraźniej odczuwa się brak możliwości pozyskania młodszej kadry do pracy w uczelniach i instytutach badawczych przede wszystkim z powodu urągająco niskich wynagrodzeń.
- Przy wprowadzaniu kolejnych ustaw, których celem jest porządkowanie zobowiązań podatkowych należałoby rekompensować dodatkowe obciążenia przypadające na szkolnictwo wyższe wynikające z wprowadzania nowych uregulowań. Odnosi się to np. do wprowadzonych już obciążeń podatkiem VAT zakupów aparatury naukowo - badawczej jak i przewidywanego obciążenia uczelni podatkiem od nieruchomości.
- Corocznie środowiska naukowe i akademickie dowiadują się o postępującej redukcji wydatków państwa na naukę i szkolnictwo wyższe. Niekiedy - jak to miało miejsce przy okazji wyborów prezydenckich w 1995 r. - Sejm podejmował w swych uchwałach zobowiązania, które potem okazały się być bez pokrycia o zapewnieniu szybkiego wzrostu wydatków budżetowych na naukę (zapowiadano wówczas wzrost ponad dwukrotny tzn. do 1% PKB) oraz szkolnictwo wyższe (miał być do 1997 r. wzrost prawie trzykrotny tzn. do 2% PKB).
- Ostatnio sytuacja szkolnictwa wyższego okazała się być jeszcze bardziej dramatyczną. Z końcem 2000 r. nie tylko nie uzupełniono budżetów uczelni o fundusze tradycyjnie już przekazywane z podziału rezerwy Ministerstwa, ale nawet zmniejszono przyznaną dotację. W ten sposób doprowadzono do niewykonania budżetu państwa w 2000 r. w dziale szkolnictwo wyższe o ponad 200 milionów złotych.
- Wielokrotne protesty Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Konferencji Rektorów Polskich oraz wielu uczelnianych środowisk akademickich nie wywołują jakiegokolwiek reakcji w kierunku naprawienia wyrządzonej szkody. Wręcz przeciwnie, w projekcie budżetu na 2001 r. założono realne zmniejszenie środków na szkolnictwo wyższe.

W tej sytuacji Senat Politechniki Krakowskiej zwraca się

- do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,
- do wszystkich decydujących o kształcie budżetu państwa na 2001 r.,
- do odpowiedzialnych za późniejszą jego realizację,

aby w budżecie 2001 roku i następnych lat znacząco wzrósł udział środków na szkolnictwo wyższe łącznie ze zrekompensovaniem braku funduszy, o które budżety uczelni zostały uszczuplone pod koniec 2000 r.

Dziś rozstrzyga się miejsce Polski w świecie XXI wieku. Jeśli rola nauki i szkolnictwa wyższego nie będzie właściwie rozumiana przez Parlament i Rząd, to będziemy – jako Naród - skazani na zacofanie i brak wysokokwalifikowanych specjalistów z różnych dziedzin. Konieczne są tu radykalne decyzje, które uczynią edukację społeczeństwa rzeczywistym priorytetem w Polsce.

W imieniu Senatu.

Rektor Politechniki Krakowskiej
Prof. zw. dr hab. inż. Kazimierz FLAGA

JEDNOSTKI BADAWCZO-ROZWOJOWE

RADA GŁÓWNA JEDNOSTEK BADAWCZO-ROZWOJOWYCH
ul. Sowińskiego 5, 44-100 Gliwice

Gliwice, dnia 14.02.2001

Prof. dr hab. Andrzej Wiszniewski
Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych
ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

W dniu 8 lutego br. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, na którym omawiano całościowo zagadnienia związane z działalnością JBR na tle nowelizacji Ustaw o KBN i JBR oraz działalności Międzyresortowego Zespołu ds. Reformy JBR.

Rada Główna z uwagą i troską analizuje te działania, które wiążą się z rolą badań naukowych i ich wpływem na rozwój gospodarki i państwa, gdyż na tych obszarach koncentruje się działalność JBR. Niepokoi nas, że w niepełnym stopniu podjęto dotychczas problemy strategii badań naukowych w odniesieniu do potrzeb rozwojowych gospodarki i państwa, zwiększenia innowacyjności i efektywności ekonomicznej badań naukowych w całości i w odniesieniu do poszczególnych pionów nauki. W ostatnim okresie czasu zwrócona została szczególna uwaga na działalność JBR, co uważamy za celowe i uzasadnione. Problemy strategii, efektywności i innowacyjności badań mają jednak, z istoty swojej, charakter szeroki i Rada Główna JBR w tej sprawie wypowie się w krótkim okresie czasu. Natomiast w stanowisku tym pragniemy się odnieść tylko do spraw pilnych związanych z budżetem nauki w 2001r. Pragniemy tu zwrócić uwagę na następujące sprawy:

1. Budżet ten w wysokości 3.302.222.000 zł przede wszystkim przeznaczony jest na finansowanie działalności statutowej i inwestycyjnej jednostek naukowych oraz badania własne szkół wyższych w wysokości 70,1% budżetu, natomiast udział środków na projekty badawcze i celowe wynosi 27,3%. Naszym zdaniem występuje tu nadal nierównowaga środków finansowych, skierowanych w zbyt dużym stopniu na wydatki związane z badaniami statutowymi i infrastrukturą nauki i badań w stosunku do finansowania badań w postaci projektów badawczych i celowych, które przynoszą określone wyniki naukowe, innowacyjne i aplikacyjne, prowadzące do wymiernych efektów społeczno-ekonomicznych. Z planu zadaniowo-finansowego wynika, że środki na nowe projekty badawcze i celowe wynoszą w 2001 r. - 462.500.996 zł czyli 14% budżetu nauki w 2001 r., co oznacza słabą dynamikę w zakresie podejmowania nowych tematów badawczych.

2. Rada Główna pragnie podkreślić, że JBR prowadzą badania naukowe najbardziej przydatne dla gospodarki i państwa, wymagające, tak jak w innych wysokorozwiniętych krajach, wsparcia środkami budżetowymi przeznaczonymi na naukę. Przykładem w tym zakresie może być Instytut Biotechnologii i Antybiotyków w Warszawie, w którym dzięki pomocy KBN, pomyślnie zakończono badania i wdrożono nowy cenny lek jakim jest ludzka insulina.

Oprócz społecznego znaczenia tego osiągnięcia w aspekcie zaspokojenia codziennych potrzeb wielotysięcznej rzeszy chorych na cukrzycę, warto podkreślić fakt, iż uruchomienie produkcji tego preparatu oznacza stworzenie około 100 miejsc pracy.

Niestety od pewnego czasu następuje stałe obniżenie poziomu środków kierowanych do JBR, co w konsekwencji prowadzi do mniejszej innowacyjności i efektywności społeczno-ekonomicznej badań w naszym kraju.

3. Przejawem tej niekorzystnej dla JBR tendencji jest obniżenie udziału JBR w przydziale środków na działalność statutową w br., czego wyrazem jest obniżenie wskaźnika w jbr z wielkości 0,7 do 0,5 czyli o ok. 30%. Pragniemy podkreślić, że JBR obejmują jednostki naukowe z zakresu techniki, rolnictwa, służby zdrowia, ochrony środowiska, służb publicznych, wojskowe i inne. Środki na działalność statusową w JBR służą do prowadzenia badań poznawczych, prowadzenia wstępnych badań prowadzących do przygotowania nowych rozwiązań innowacyjnych, rozwoju młodej kadry badawczej i innych celów, określonych w zasadach przyznawania tych środków. Rada Główna JBR zwraca się o zachowanie wskaźnika w jbr na poziomie dotychczasowym.

4. Nieuzasadniony jest podział środków finansowych na projekty badawcze i projekty celowe, z przyjęciem dodatkowego uzależnienia od udziału przyznanych dla poszczególnych zespołów środków na działalność statutową. Oznacza to w konsekwencji dalsze zmniejszenie środków dla zespołów, a więc także JBR działających w obszarze badań stosowanych związanych z rozwojem gospodarki. W krajach wysokorozwiniętych występuje wyraźnie tendencja w zakresie preferowania badań związanych z gospodarką i rozwojem nowych technologii.

5. Istnieje uzasadniona obawa, że w ramach poszczególnych zespołów wystąpi tendencja preferowania projektów badawczych w stosunku do projektów celowych. Dotychczasowy udział projektów celowych w budżecie Nauka wynosił tylko 5%, mimo, że te właśnie projekty odznaczają się innowacyjnością i efektywnością społeczno-ekonomiczną i stanowią główne uzasadnienie wydatkowania środków finansowych na badania z punktu widzenia jednostek gospodarczych i zadań państwowych. Projekty takie stanowią główny nurt działalności badawczej w krajach wysokorozwiniętych i powodują ogromny postęp w zakresie konkurencyjności, innowacyjności i nowych technologii w tych krajach. Projekty badawcze tak

zwane granty dotyczą głównie badań poznawczych prowadzonych np. w zakresie nauk technicznych w małej skali, cechują się wysokim stopniem rozdrobnienia tematycznego i stanowią najczęściej wstępny etap badań. Projekty badawcze po ich indywidualnej, pozytywnej ocenie przez sekcje i zespoły w pełni zasługują na dofinansowanie, zwłaszcza jeśli dotyczą tematyki ukierunkowanej, nie mogą jednak odgrywać roli dominującej. Powinna mieć miejsce określona równowaga z uwzględnieniem ważnej, zasadniczej roli jaką spełniają dla gospodarki państwa projekty celowe, projekty celowe zamawiane i projekty zamawiane (w sytuacji braku w systemie organizacji badań jak dotychczas – programów badawczych).

Rada Główna JBR zwraca się usilnie o uwzględnienie jej stanowiska w podziale środków finansowych w budżecie nauki na 2001 r.

W związku z istniejącą sytuacją prosimy Pana Ministra o spotkanie z Radą Główną JBR.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Rady Głównej
Jednostek Badawczo- Rozwojowych
/-/ Prof. dr inż. Zbigniew Śmieszek

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, pok.A.221, 00-631 Warszawa

Warszawa, 9.03.2001 r.

Pan Prof. dr hab. Andrzej Wiszniewski
Minister Nauki

Szanowny Panie Ministrze,

Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" przy Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej zwróciła się do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" o pomoc w związku z radykalnym zmniejszeniem dofinansowania w 2001 r. naukowej działalności statutowej w IMiGW.

Fakt zmniejszenia dofinansowania o 50% w stosunku do roku ubiegłego, w odniesieniu do tego instytutu wskazuje w przeświadczeniu KSN na istnienie poważnego błędu w systemie finansowania badań naukowych i pracy służb.

Nie można uznać za właściwy system, który z roku na rok redukuje środki w takim stopniu. Słuszne założenie, że należy promować szczytowe osiągnięcia naukowe nie powinno powodować utraty pewnej rozsądnej miary w stosunku do placówek prowadzących niezbędne badania, choć nie są one w stanie skoncentrować się na osiąganiu wysokiej formalnej punktacji.

Zniszczenie IMiGW, bez względu na odwoływanie się do formalnego uzasadnienia takich działań, prędzej czy później zostanie zakwalifikowane jako wyjątkowa niedorzeczność.

W imieniu KSN zwracam się do Pana Ministra o pilną interwencję w tej sprawie i umożliwienie Instytutowi pełnienia swych zadań. Bardzo proszę o poinformowanie KSN o decyzjach podjętych przez Pana Ministra.

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszkański

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej
01-673 WARSZAWA, ul. Podleśna 61

Warszawa, dn. 19.02.2001 r.

Pan Andrzej Wiszniewski
Minister Nauki
Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych

W związku z uzyskaną informacją o dofinansowaniu przez Komitet Badań Naukowych działalności statutowej Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w 2001 roku w wysokości 3,718 mln. zł., stanowiącej 50 % kwoty przyznanej w 2000 roku proszę uprzejmie Pana Ministra o rozpatrzenie zasadności takiej proporcji przygotowanej przez Zespół Nauk Biologicznych, Nauk o Ziemi i Ochrony Środowiska. Nieco większą kwotę dofinansowania działalności statutowej uzyskał Instytut w 1993 roku (3,89 mln zł.) oraz w 1994 (4,35 mln zł.).

Skutkiem takiej decyzji będzie zawieszenie (w przypadku wysłania wszystkich pracowników zajmujących się badaniami na urlopy bezpłatne) lub zaprzestanie (w przypadku rozwiązania umów o pracę z tymi pracownikami) z dniem 1 lipca br. działalności badawczo-rozwojowej IMGW. Aktualnie w IMGW badaniami zajmuje się 7 profesorów tytularnych, 9 doktorów habilitowanych, 11 docentów, 43 doktorów oraz ponad 250 pracowników zatrudnionych na stanowiskach badawczo - technicznych oraz inżynierjno - technicznych.

Tak radykalne ograniczenie dofinansowania działalności statutowej IMGW w 2001 roku, spotęgowane systematycznym zmniejszaniem środków na tę działalność w latach 1998, 1999 i 2000 (zał. 1) spowoduje zlikwidowanie jedynych i ostatnich w Polsce zespołów badawczych wyspecjalizowanych w badaniach w zakresie operacyjnej i stosowanej hydrologii, meteorologii, oceanologii i gospodarki wodnej. W związku z tym przestanie funkcjonować zaplecze badawcze między innymi dla:

1. Ministra Środowiska odpowiedzialnego między innymi za:

- Prawidłowe i skuteczne działanie oraz doskonalenie systemów monitorowania i prognozowania stanów atmosfery i hydrosfery,
- Wdrażanie dyrektyw Unii Europejskiej z zakresu gospodarki wodnej,
- Realizację zobowiązań wynikających z podpisanych przez Polskę umów oraz konwencji międzynarodowych związanych z bieżącymi obserwacjami meteorologicznymi oraz badaniami zmian klimatycznych,

- Realizację zobowiązań Polski podjętych w ramach Konwencji Helsińskiej,
- Realizację i doskonalenie programu badania ozonu i promieniowania UV nad Polską,
- Realizację i doskonalenie systemów pomiarów zanieczyszczeń atmosfery oraz wczesnego wykrywania skażeń promieniotwórczych.

2. Państwowych służb hydrologicznej i meteorologicznej, oceanograficznej, monitoringu jakości wód oraz kontroli stanu bezpieczeństwa obiektów piętrzących wody powierzchniowe czyli służb pełniących istotne dla Państwa zadania mające zapobiegać i ograniczać skutki zjawisk oraz wydarzeń naturalnych i technicznych o charakterze klęsk żywiołowych mogących stwarzać zagrożenie dla zdrowia i życia ludności. Bez ciągłego rozwoju metodycznego służby te nie mogą funkcjonować prawidłowo w stale podwyższanych standardach międzynarodowych, ponieważ nie będą nadążać za postępem naukowym i technicznym w tych sferach działalności między innymi państw Unii Europejskiej.

Nieodzwonne prace badawcze związane w powyższymi zadaniami państwowych służb oraz Ministra Środowiska mogą być wykonywane wyłącznie przez zespoły badawcze IMGW, wyspecjalizowane w tych dziedzinach, do czego zobowiązuje je statut Instytutu. Prace te mogą być zatem wykonywane wyłącznie w ramach działalności statutowej dofinansowywanej przez KBN.

Przedstawiając poważne zagrożenie prowadzenia przez IMGW działalności badawczo - rozwojowej, oraz mając na uwadze bezskuteczność odwołań od decyzji Pana Ministra, w latach poprzednich, proszę uprzejmie o rozważenie celowości powołania niezależnego zespołu ekspertów dla oceny zasadności i skutków decyzji przyznającej Instytutowi na działalność statutową w 2001 roku środków mniejszych o 50% w stosunku do 2000 roku. Jeszcze raz podkreślam, że środki przyznane na 2001 rok są mniejsze o 0,63 mln zł., od otrzymanych w 1994 roku, czyli stanowią tylko 85% środków z 1994 roku.

Jest to w niezrozumiałej i wymagającej uzasadnienia dysproporcji w porównaniu do niektórych jednostek naukowych Zespołu P4, które otrzymały dofinansowanie działalności statutowej w 2001 roku wyższe w stosunku do 1994 roku o ponad 350 %. Dane te ilustrują załączona tabela oraz wykresy.

Z poważaniem

Zastępca Dyrektora ds. Badawczych
/-/ prof. dr hab. inż. Henryk Słota

Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność", przy IMGW,
Delegaci do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Warszawa, 19.02.2001 r.

Szanowny Pan dr inż. Janusz Sobieszkański
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, 00-631 Warszawa

Szanowny Panie Przewodniczący,

Zwracamy się do KSN i do Pana osobiście z prośbą o pomoc i o interwencję wobec Komitetu Badań Naukowych w związku z radykalnym zmniejszeniem dofinansowania w 2001 naukowej działalności statutowej w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Załączone dokumenty (1, 2), opracowane na podstawie biuletynu KBN, przedstawiają sytuację finansową IMGW oraz kilku jednostek badawczych ocenionych przez Zespół P-04. W 2001 roku KBN proponuje dofinansowanie 3,72 mln zł., co stanowi 50% w stosunku do roku ubiegłego. Wynika to z formalnego przyjęcia systemu parametryzacji, niedostosowanego do zadań i zakresu prac jednostek, takich jak IMGW, który prowadzi badania stosowane o dużym zasięgu, na obszarze całego kraju, przede wszystkim dla potrzeb gospodarki i społeczeństwa, równocześnie jednak stanowiąc ogniwo w światowej wymianie danych. Badania dotyczące atmosfery i hydrosfery są badaniami eksperymentalnymi, opartymi na rozległej sieci pomiarowo-obszerności. W podobny sposób badania w tych dziedzinach prowadzone są w większości rozwiniętych krajów. Społeczności i organizacje międzynarodowe postrzegają badania atmosfery i hydrosfery jako priorytetowe dla zrównoważonego rozwoju i zapewnienia czystej wody oraz czystego powietrza atmosferycznego. Również dokumenty rządowe, jak np. "Polska 2025" czy Zarządzenie nr 99 Prezesa Rady Ministrów doceniają znaczenie tych badań, przydzielając ważną rolę dla IMGW w obszarach "ładu publicznego", "ładu przestrzennego" i "ochronie środowiska". Decyzje dotyczące środków na działalność naukową w IMGW stoją w sprzeczności z wymienionymi dokumentami. Skutki tych decyzji przedstawiono w załączonych, oficjalnych pismach Instytutu, skierowanych do Ministra Nauki i Ministra Środowiska.

Chcemy jeszcze dodać, że wprowadzenie obowiązującego systemu parametryzacji jednostek badawczych, w odniesieniu do IMGW już teraz spowodowało niekorzystne konsekwencje w zakresie badań atmosfery i hydrosfery. IMGW musiał zrezygnować z niektórych tematów badawczych, jak np. wynikających z programu Światowego Systemu Obserwacji Cyklu Hydrologicznego.

Przydzielone przez KBN środki dla IMGW uniemożliwiają prowadzenie badań w dziedzinach tradycyjnie jemu przyporządkowanych, ale również powodują problem społeczny wynikający z konieczności zwolnienia większości z 335 pracowników nauki.

Liczymy na zrozumienie naszej prośby przez Pana Przewodniczącego i na podjęcie interwencji, zmierzających do zmiany decyzji finansowych KBN.

Przekazujemy wyrazy poważania i pozdrawiamy.

Delegaci do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność": /-/Jerzy Szkutnicki, /-/ Barbara Bogdańska.

Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" przy IMiGW: Przewodniczący - Wojciech Pawelec,
Z-ca przewodniczącego - Ewa Matusiewicz.

Załącznik 1

Dofinansowanie przez KBN działalności statutowej jednostek naukowych oraz badawczo-rozwojowych (mln zł)

Jednostka	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001
IMGW	4,35	5,17	5,77	7,81	8,22	8,10	7,37	3,72
IOŚ	1,30	1,54	1,76	2,17	2,24	2,55	2,50	1,87
IETU	1,03	1,10	1,26	1,56	1,61	1,66	1,65	1,23
PAN Instytut Biochemii i Biofizyki	4,03	5,14	7,02	8,90	10,43	12,32	14,36	14,36
PAN Instytut Biologii Doświadczalnej	4,82	6,52	8,73	11,00	12,87	15,28	18,34	18,02
PAN Instytut Geofizyki	2,92	3,65	4,58	5,57	6,54	7,55	9,18	9,02
PAN Instytut Ekologii	3,51	4,42	5,26	6,38	7,28	7,88	7,59	6,07

Załącznik 2

Dofinansowanie przez KBN działalności statutowej jednostek naukowych oraz badawczo-rozwojowych

Tu wstawić wykres

STOWARZYSZENIE PROJEKTANTÓW FORM PRZEMYSŁOWYCH

ul. Myśliwiecka 8, 00-459 WARSZAWA

Warszawa, 12 lutego 2001 r.

Pan Janusz Sobieszkański

Przewodniczący KSN NSZZ "Solidarność"

ul. Waryńskiego 12 pok. A 221, 00-631 Warszawa

Szanowny Panie Przewodniczący,

W dniu 30 stycznia 2001 Stowarzyszenie Projektantów Form Przemysłowych zostało poinformowane listem z dn. 25 stycznia 2001 przez Radę Naukową Instytutu Wzornictwa Przemysłowego oraz organizacje związkowe w nim działające o zaistniałej możliwości likwidacji Instytutu. Listowi temu towarzyszyły załączniki: projekt Ustawy o Polskim Instytucie Rozwoju Eksportu (w wersji z dn. 25. 10. 2000 r.) wraz z uzasadnieniem.

W oparciu o informacje zawarte w liście oraz załącznikach jak również wiedzę własną SPFP wyraża jednoznacznie opinię, że planowana likwidacja IWP z punktu widzenia potrzeb i możliwości rozwoju wzornictwa w Polsce jest błędem. Oznacza to bowiem zamiar likwidacji jedynej instytucji, która programowo może zajmować się tak samym wzornictwem (badania, promocja, stymulowanie rozwoju, informacja) jak i jego kontekstem w kategoriach ogólnych.

Oznacza to również zniszczenie marki IWP (nazwy i znaku) ugruntowanej, o wielu pozytywnych konotacjach, kojarzonej z wzornictwem oraz kulturą materialną wyższego poziomu, w przededniu 50-jej rocznicy utworzenia tej instytucji.

Autorzy Ustawy niejako w zamian, w celu zniwelowania widocznych, trudnych do ukrycia strat proponują, aby planowany Polski Instytut Rozwoju Eksportu włączył do swych prac wycinkowy fragment aktywności związanej z wzornictwem (patrz art.3 p.1, ust.6), co jest w naszym przekonaniu zabiegiem merytorycznie błędnym i wysoce niewystarczającym.

Dyscyplina tak specyficzna jaką jest wzornictwo (w tym wzornictwo przemysłowe) musi opierać się na własnej bazie merytorycznej i badawczej, nie może więc być włączona na zasadzie jednego z wielu zadań nowo powstającego Instytutu.

Zagadnienia i możliwości wzornictwa znacznie wykraczają bowiem poza sprawy gospodarcze - proeksportowe, co zupełnie nie znajduje odbicia w ww. Ustawie.

W obszarze wzornictwa znajduje się również problematyka użytkowa, ergonomiczna, estetyczna, plastyczna, techniczna, ogólnoprojektowa i wiele innych. Wzornictwo jest bowiem typowym zawodem interdyscyplinarnym. Pominięcie tych zagadnień wytwarza niebezpieczną lukę merytoryczną, co stanowi zagrożenie dla statusu wzornictwa w Polsce oraz budzi nasze poważne obawy merytoryczne.

Paradoksalne jest również to, że zamiar likwidacji IWP pojawia się w Polsce w sytuacji, gdy inne kraje Europy i Świata rozbudowują potencjał badawczy, organizacyjny i promocyjny wzornictwa w formie instytucjonalnej. Realizowane jest to najczęściej w postaci Rad Wzornictwa działających na szczeblu rządowym oraz podporządkowanych im Centrów Wzornictwa krajowych i regionalnych.

Cała operacja przygotowywania likwidacji IWP dzieje się również (na tyle na ile nam wiadomo) bez zasięgnięcia aktualnych opinii z rozlicznych środowisk zawodowych związanych z wzornictwem, a przede wszystkim bez opracowania całościowej koncepcji programu stymulacji i promocji tak tego zawodu jak i najogólniej mówiąc rozwoju polskiej myśli projektowej w sferze B + R.

Nie jest rzeczą SPFP rozważanie potrzeby powołania Polskiego Instytutu Rozwoju Eksportu, lecz jesteśmy przekonani, że nie może się to odbywać kosztem innej dyscypliny zawodowej.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić nasze przekonanie o szkodliwości likwidacji IWP szczególnie w chwili gdy po wieloletnim kryzysie zaczął on odzyskiwać wiarygodność w środowisku projektantów wzornictwa a obecne kierownictwo podjęło działania reformy we właściwym w naszym przekonaniu kierunku.

Z poważaniem

**ZA ZARZĄD GŁÓWNY SPFP
PREZES**

/-/ Wojciech Wybieralski

**Związek Polskich Artystów Plastyków – Zarząd Główny
ul. Marszałkowska 34/50, 00-554 Warszawa**

Warszawa, dn. 05.03.2001 r.

Sz. P. Janusz Sobieszczański
Przewodniczący KSZ NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący,

Zwracam się do Pana z gorącą prośbą o wsparcie działań mających na celu powstrzymanie likwidacji Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Departament promocji Gospodarczej Ministerstwa Gospodarki przedstawił w ostatnim czasie projekt ustawy przewidujący powołanie Instytutu Rozwoju Eksportu, w skład którego miałby wchodzić Instytut Koniunktur i Cen oraz instytut Wzornictwa przemysłowego. Koncepcja taka jest według mnie i wielu artystów nie do przyjęcia!

Przesyłam w załączeniu pismo, które skierowaliśmy w tej sprawie do Premiera RP – Pana Jerzego Buzka.

Jeszcze raz proszę Pana o pomoc w powstrzymaniu zmian dotyczących funkcjonowania instytutu Wzornictwa przemysłowego – instytucji, która propaguje możliwości i dorobek polskich artystów – projektantów, nie tylko w kraju ale i za granicą. Nie można dopuścić do likwidacji jedynej tego rodzaju placówki w Polsce.

Łączę wyrazy szacunku

PREZES

Związku Polskich Artystów Plastyków
/-/ Rafał Strent

Związek Polskich Artystów Plastyków – Zarząd Główny
ul. Marszałkowska 34/50, 00-554 Warszawa

Warszawa, dn. 06.02.2001 r.

Szanowny Pan Prof. Jerzy Buzek
Premier RP

Wielce Szanowny Panie Premierze!

Z racji pełnionej funkcji jak i z własnego przekonania jestem zobowiązany wystąpić w obronie Instytutu Wzornictwa przemysłowego. Dotarła do mnie kopia listu intencyjnego Ministerstwa Gospodarki podpisana przez dyrektora Igora Mitroczyka z Departamentu Promocji Gospodarczej. Oficjalnie rozesłano je wszędzie, z wyjątkiem samych zainteresowanych tzn. IWP oraz ZG ZPAP.

Załączony projekt ustawy przewiduje powołanie Instytutu Rozwoju Eksportu, który ma się składać z istniejących: Instytutu Koniunktur i Cen i właśnie IWP. Pomysł uważam za kuriozalny!

W ten sposób można łączyć IWP np. z Instytutem Żywności i Żywnienia albo z Instytutem Niskich Temperatur.

Obawy wyrażone we wspólnym liście Rady Naukowej IWP oraz obydwu działających tam Związków Zawodowych wydają się bardzo zasadne, niestety. Po okresie ustrojowej transformacji instytut przeżywał kryzys, ale zmiana kierownictwa nadała mu wigoru i przywróciła rolę, do jakiej został powołany.

Jako nauczyciel akademicki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych muszę stanąć w obronie dziedzictwa i dobrej pamięci założycielki Instytutu.

Prof. Wanda Telakowska całą swą niezwykłą energię włożyła w jego budowę, budowę w sensie najdosłowniejszym. Dzięki jej niezłomnemu przekonaniu Instytutu był przez 50 lat jedynym kontynuatorem nowatorskiej idei Bauhausu na wschód od Łaby. Polegała ona na ścisłym i wzajemnie owocnym współzyciu tzw. sztuki czystej i projektowej.

Jej poziom jest naprawdę znakomity, a jeśli liczba wdrożeń w przemyśle nie odpowiadała potencjalnym możliwościom środowiska, to z winy okoliczności politycznych i często ludzkich małości. Zarówno wydziały w Akademiach, środowiska projektantów jak i sam Instytut reprezentują światowy poziom. Świadczą o nim sukcesy m.in. tych, którzy wyemigrowali!

Jeśli mamy poważnie traktować naszą przyszłość w zintegrowanej Europie oraz globalnym systemie ekonomii i kultury, musimy nie tylko zadbać o stabilność środowiska artystów – projektantów, ale też usilnie propagować ich możliwości i dorobek, co właśnie czyni Instytut Wzornictwa Przemysłowego!

Panie Premierze,

Jesteśmy ludźmi sukcesu. Trudem wielu pokoleń przywróciliśmy w naszym kraju normalność. Ta współczesna normalność jest cywilizacją nadmiaru. Łatwiej akceptowane są rzeczy dobre, jeśli wyróżniają się estetycznie. Bo radość życia to także uroda życia. W tym miejscu nie bez znaczenia są lokalne wyróżniki, jak chińska porcelana, bielskie wełny, skandynawski design, czy niemiecka solidność.

W wielu dziedzinach długo jeszcze będziemy nadrabiać dystans do świata. Jedynym wyjątkiem jest kultura i sztuka, a dorobek IWP jest jej istotnym składnikiem. Ostatnio Instytut powrócił do tradycji wystaw problemowych, pokazów zagranicznych i międzynarodowych, wreszcie do prezentacji najmłodszych – studentów i wychowanków naszych Akademii. Zareczam Panu, że są to znakomite przygody estetyczne i intelektualne. Niektóre pomysły zniewalają wyobraźnię i kulturą. Coraz częściej znajdują one producentów i jest to zasługa Instytutu.

Wszystkie rewelacyjne wynalazki powstawały w określonych lokalnych społecznościach z lokalną kulturą. Jeśli chcemy jako naród zachować trochę szans na swą odrębność i godzić ją z partnerstwem w świecie, musimy za wszelką cenę bronić naszej tożsamości.

Panie Premierze,

Podczas Kongresu Kultury polskiej 2000 słyszałem z Pańskich ust, że następny rok będzie rokiem kultury. Żarliwość Pańskiej wypowiedzi pozwala wierzyć, że była ona szczerą. Dlatego z optymizmem oczekuję decyzji, które powściągną reorganizacyjne zapędy. Nie wolno likwidować Instytutu, nie wolno majstrować przy czymś, co funkcjonuje coraz lepiej, przynosi korzyści i staje się naszym wyróżnikiem w zglajchszaltowanym świecie. Kultura z zasady źle znosi gwałtowne zmiany, dlatego wielkie dzieła powstają zazwyczaj długo po nich. Nasz przełom przetrwaliśmy w miarę pokojowo, za co niech

chwała będzie Opatrzności. Dlatego tym bardziej musimy chronić te enklawy, które mimo licznych trudności przetrwały w dobrym stanie.

Obserwowałem ostatnio szereg zmian podejmowanych w instytucjach kultury z przyczyn, jak sądzę, politycznych. Żadna nie przyniosła sukcesu, a zburzyła funkcjonalne struktury. Zbyt często są to zmiany dla zmian, a ich jedynym celem jest rewolucja. Tymczasem jak pan Premier wie, rewolucje nigdy i nigdzie nie spełniły oczekiwań, za to przyniosły bezmiar zła.

Panie Premierze,

Jeśli prawdą jest, że pojęcie "kultura" wywodzi się z łacińskiego "cultura agri", to przynajmniej w tej dziedzinie musimy postępować w zgodzie z odwiecznym doświadczeniem rolników: pracować systematycznie, w zgodzie z potrzebami naszej "uprawy" i unikać gwałtownych zmian. Według antycznej definicji cechą kultury jest bowiem umiar. Wierzę, że Pan Premier nie dopuści do likwidacji Instytutu Wzornictwa Przemysłowego – jedynej tego rodzaju placówki w Polsce!

Serdecznie pozdrawiam pana, licząc na przychyłność.

Z poważaniem

PREZES

Związku Polskich Artystów Plastyków

/-/ Rafał Strent

Zamieszczamy pismo jakie wystosował do Premiera –
Profesor dr hab. Jacek Dutkiewicz, pracownik naukowy

Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, członek Solidarności.
(Red.)

Lublin, 5-02-2001

Prof. dr hab. Jacek Dutkiewicz
ul. Kleniewskich 6/42, 20-093 Lublin, tel. (0-81) 747-3314

Sz. Pan Prof. dr hab. Jerzy Buzek
Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Aleje Ujazdowskie 1/3, 00-950 Warszawa

Wielce Szanowny Panie Premierze,

Jestem starszym wiekiem profesorem i członkiem NSZZ "Solidarność" od września 1980 r. Sądzę zatem, że mamy podobne poglądy na wiele spraw i dlatego też, przy zachowaniu całego szacunku należnego Pańskim zasługom i zajmowanemu stanowisku, pozwalam sobie skierować do Pana ten **list otwarty** dotyczący niebezpiecznego dla naszego Kraju zjawiska degradacji nauki. Ilustruję to wymownym przykładem instytucji, w której pracuję. Wyrażam nadzieję, że moje spostrzeżenia i refleksje okażą się przydatne dla Pana Premiera przy podejmowaniu dalszych decyzji dotyczących nauki i że decyzje te wyprowadzą naszą naukę na krzywą wznoszącą.

W moim głębokim przekonaniu, istnieje duża i realna szansa na pozytywny przełom w trudnej sytuacji, w jakiej obecnie znalazły się polska nauka i szkolnictwo wyższe. Warunkiem *sine qua non* jest uwzględnienie przez Stronę Rządową **bardzo umiarkowanych i wyważonych postulatów wysuniętych przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"** w toczącym się obecnie sporze z Rządem, które dotyczą wzrostu nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe i naukę. W moim przekonaniu jest to absolutne minimum, wysunięte w duchu odpowiedzialności za całokształt funkcjonowania Państwa, którą zawsze odznaczał się Nasz Związek. Z ekonomicznego punktu widzenia, są liczne źródła na pokrycie wymienionych postulatów, co pozwoli na stopniowe osiągnięcie progu, kiedy nauka w skali kraju stanie się efektywna ekonomicznie i będzie przynosić wymierne korzyści dla Skarbu Państwa. Pozwoli to również naszej społeczności naukowej (łącznie z Szanownym Panem Premierem) na coraz skuteczniejsze odkrywanie nowych prawd, dające ową szczególną radość - *gaudium veritatis*, o której tak pięknie mówił Ojciec Święty i do której ma przecież niezaprzeczone prawo obywatelskie każdy polski pracownik nauki. Nie potrzebuję dodawać, że silna nauka to również wzrost autorytetu Polski w świecie i solidna podstawa pod rozwój naszej gospodarki i świadczeń społecznych. Odrzucenie umiarkowanych i odpowiedzialnych postulatów wysuniętych przez KSN "S" to "czarny scenariusz": stopniowa destrukcja nauki jako podstawy rozwoju kraju, wyznaczenie Polsce roli "ubogiego krewnego" w gronie państw Wspólnoty Europejskiej i stopniowe przekształcanie Kraju w intelektualną pustynię. Trzeciej możliwości nie ma, *tertium non datur est*. **W tej sytuacji pozwolę sobie zwrócić uwagę na szczególną rolę, jaką Pan Premier, jako Uczony i znawca problemów nauki, może odegrać w pozytywnym zakończeniu sporu. Pragnę również zwrócić uwagę na czynnik czasu: obecnie każdy miesiąc zwłoki powoduje, że proces destrukcji nauki przybiera charakter lawinowy.**

Pragnę również zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagrożenie dla polskich instytutów naukowych, jakie pojawiło się na przestrzeni ostatniego roku. Otóż, wykorzystując nową ustawę o jednostkach naukowo-badawczych, czyni się przygotowania do administracyjnej likwidacji tych instytutów naukowych, które zdołały przetrwać, przy zwiokrotnionym wysiłku załóg, chroniczne niedoinwestowanie ostatnich lat. W odniesieniu do Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, którego jestem pracownikiem, przygotowano projekt likwidacji na drodze połączenia z jedną z lubelskich uczelni. Jest to projekt nie tylko bezpodstawny merytorycznie, ale również amoralny społecznie, ponieważ za jednym zamachem niszczy 50-letni dorobek intelektualny Instytutu i skazuje na bezrobocie bez należnych rekompensat kilkuset naszych pracowników. Podobne projekty przygotowano również w stosunku do innych instytutów zasłużonych dla nauki polskiej. Projekty te nie są zgodne ze współczesnymi tendencjami w nauce światowej, ponieważ w USA i krajach Wspólnoty Europejskiej docenia się coraz bardziej rolę instytutów prowadzących specjalistyczne badania w określonej dziedzinie jako katalizatorów ogólnego postępu nauki, a wyższe uczelnie, ukierunkowane w poważnym stopniu na dydaktykę, wysoko oceniają współpracę z takimi Instytutami.

Szczególnie bulwersujące dla załogi naszego Instytutu jest to, że **projekt likwidacji naszej jednostki wysuwa się w okresie wzrostu naszego dorobku naukowego i wdrożeniowego oraz wymiernych sukcesów, jakie osiągnęliśmy mimo niskiego dotowania.** Dla poparcia tej tezy posłużę się przykładem dla mnie najbliższym, dotyczącym międzynarodowego pisma wydawanego przez nasz Instytut pt. *Annals of Agricultural and Environmental Medicine (AAEM)*, którego mam zaszczyt być redaktorem. W ubiegłym roku, pismo to, wydawane zaledwie od siedmiu lat, zostało zaliczone przez *Institute for Scientific Information (ISI)* w Filadelfii do elitarnego grona najlepszych periodyków naukowych świata poprzez umieszczenie na tak zwanej "Liście Filadelfijskiej", będącej ogólnie uznanym kryterium wysokiego poziomu naukowego. Ten znaczący sukces, wyjątkowy wśród polskich czasopism naukowych, był możliwy dzięki solidarnemu wkładowi pracy szerokiego grona pracowników Instytutu, włożonemu nie tylko w wydawanie pisma, ale i w publikowanie w nim licznych artykułów naukowych, które sprostały wysokim kryteriom *ISI* i porównaniu z wydawanymi równolegle w *AAEM* artykułami naukowymi z całego świata. Niestety ten sukces, jak i wiele jemu podobnych, pozostały niezauważone przez grono funkcjonariuszy wysokiego szczebla, odpowiedzialnych za naukę w Ministerstwie Zdrowia, do którego administracyjnie należy nasz Instytut. To właśnie grono przygotowało wspomniany plan likwidacji naszej jednostki **bez oficjalnego powiadomienia nas o takich zamiarach i jakiegokolwiek zasięgnięcia naszej opinii, a także bez przeprowadzenia odpowiedniej oceny merytorycznej i zbadania sprawy na miejscu.** Takie praktyki są w moim przekonaniu nie tylko całkowicie sprzeczne z etosem "Solidarności" u podstaw którego leży przecież jawność działań władzy i możliwość dyskusji, ale są także niezgodne z podstawowymi zasadami współżycia społecznego, a często również z zasadami pragmatyki służbowej i przepisami prawa - tak na przykład wspomniane wyżej grono funkcjonariuszy resortu zdrowia do dzisiaj nie zatwierdziło, przekraczając wszystkie dopuszczalne terminy, prawomocnie dokonanego wyboru naszego dyrektora, uchylając się od wszelkich wyjaśnień na ten temat. Zignorowano również inicjatywę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który widząc przydatność naszego Instytutu dla ochrony zdrowia rolników i środowiska wiejskiego w perspektywie integracji europejskiej, wyraził gotowość przejęcia naszej jednostki (na marginesie: czy jest zgodne ze zdrowym rozsądkiem i uczciwością przetrzymywanie instytucji naukowej w resorcie zdrowia tylko w celu jej zniszczenia?). Niestety odnoszę wrażenie, że sukcesy jednostek naukowych resortu zdrowia mobilizują funkcjonariuszy tego resortu do ich likwidacji, prowadzącej do zniszczenia dorobku intelektualnego tych jednostek, a w przypadku naszej instytucji również międzynarodowego pisma promującego Polskę na światowym forum nauki.

Wielce Szanowny Panie Premierze, po szczerym przedstawieniu spraw naszej nauki, zarówno z perspektywy ogólnej, jak i z perspektywy instytucji w której pracuję, zwracam się z apelem o:

- **pozytywne ustosunkowanie się do umiarkowanych postulatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w kwestii zwiększenia nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe i naukę;**
- **powołanie obiektywnej komisji w celu dokonania oceny dorobku naszego Instytutu Medycyny Wsi i rozpatrzenia możliwości jego funkcjonowania w ramach resoru rolnictwa, lub jako instytutu międzyresortowego.**

Łączę wyrazy szacunku i poważania,

/-/ Prof. dr hab. Jacek Dutkiewicz

Prawdopodobnie jako pierwsi w kraju, informujemy o zaleceniach radykalnej reformy osobowej struktury niemieckich uniwersytetów. Przytaczamy za przykład, kraj w którym habilitację wymyślono i stosowano jako jedną z dróg awansu naukowego, przystępuje do reformy modelu kariery akademickiej – bez habilitacji. Niemiecka Rada Nauki (Wissenschaftsrat) zakończyła prace nad analizą sytuacji szkół wyższych i 19. stycznia br. opublikowała zalecenia dla kierunków reformy szkolnictwa wyższe-

go. Uzasadnienie zawarto w 125 stronicowym opracowaniu pt. "Personalstruktur und Qualifizierung: Empfehlungen zur Förderung wissenschaftlichen Nachwuchses". Rada Nauki 22. stycznia br, w tej sprawie wydała także komunikat, którego tłumaczenie przytaczamy.

Dla obrazowego przedstawienia nowego modelu kariery akademickiej w Niemczech, zamieszczono również schemat zaczerpnięty z wymienionego opracowania.

/-/ Wojciech Pillich

WISSENSCHAFTSRAT
(Niemiecka Rada Nauki)

“Tęgie głowy” wygrywają !

Rada Nauki (RFN) uchwala zalecenia dla osobowej struktury uniwersytetów i awansu naukowego narybku

Komunikat 4/2001 z 22 stycznia 2001 r.

Wzrasta konkurencja wokół “tęgiech głów”. To, że powstające nowe pokolenie uczonych występuje w Niemczech przeciwko karierze nauczycieli akademickich, znacznie osłabia skuteczność (rangę) uniwersytetów. Analizując to Rada Nauki uważa za absolutnie konieczne, że:

- należy zwiększyć atrakcyjność kariery akademickiej przez wcześniejszą niezależność w badaniach i nauczaniu oraz przez wczesne rozpoczęcie uciążliwej kariery,
- będą dalej usuwane przeszkody, które przeszkadzają wyrównaniu szans kobiet w nauce i badaniach,
- dobór nowych nauczycieli akademickich będzie przejrzysty oraz zorientowany na współzawodnictwo i zmniejszenie osobowych ograniczeń mobilności,
- będą zapewnione różnorodne drogi dostępu do profesury uniwersyteckiej.

Aby móc zrealizować te cele, Rada Nauki zaleca reformę struktury osobowej i dróg awansu dla naukowego narybku.

Habilitacja

Droga habilitacji nie jest zgodna z realizacją celów reformy. W przyszłości, znacznie częściej podobną wartość musi mieć stwierdzenie równoważności poziomu, osiągnięcia na arenie międzynarodowej i postępowanie zorientowane na współzawodnictwo. Rada Nauki wypowiada się za takim działaniem dla potwierdzenia kwalifikacji przy postępowaniu zawodowym.

Młoda kadra profesorska

Rada Nauki zaleca tworzenie pięcioletniego oczekiwania dla młodej kadry profesorskiej. Nowe pokolenie profesorów ma być dla dotychczasowych profesorów zespołem włączonym do podstawowego zakresu specjalności. Zatrudnienie narybku profesorskiego realizowane jest przez powołanie. Przesłanką powołania są wyróżniający się doktorat, realizacja nauczania (dydaktyki) i dodatkowe osiągnięcia naukowe, o których przyjętym zakresie, zależnie od wymagań i profilu, musi zdecydować jednostka organizacyjna. Młody profesor musi co najmniej jednokrotnie zmienić instytucję, przy powołaniu albo po upływie pięciu lat. Jeżeli jest on z zewnętrznego powołania, młody profesor powinien móc po pozytywnym postępowaniu opiniodawczym, po pięciu latach, zostać bezterminowo zatrudnionym profesorem ("tenure track").

Pracownicy naukowcy

Dodatkowo, w opinii Rady Nauki jest konieczne, aby różnorodne grupy personelu, który dotychczas na uniwersytetach wykonuje zadania w badaniach, nauczaniu, zarządzaniu i obsłudze pacjentów - włączając asystentów naukowych - zastępować przez elastycznie kształtowany zespół pracowników naukowych, którzy także mogą nabywać kwalifikacje umożliwiające powołanie ich na profesorów uniwersyteckich.

Reforma zarządzania personelem i finansowania

Przekształcanie drogi awansu i budowa struktury osobowej na uniwersytetach, muszą być uzupełnione przez zasadniczą reformę zarządzania personelem. Dlatego Rada Nauki wypowiada się za przekształceniem dotychczasowych sztywnych planów etatów w obrębie przedmiotów, w wolne zasoby (Ressourcenpools) środków osobowych, dostępne do dyspozycji w ramach globalnej rodziny uczelnianej. Dodatkowo, w przyszłości wynagradzanie personelu naukowego powinno być ukierunkowane na osiągnięcia w badaniach i nauczaniu. Ponadto Rada Nauki zaleca łączenie małych instytutów i seminariów w uzasadnione strukturalnie większe jednostki organizacyjne.

Zwiększenie osiągnięć i konkurencyjności uniwersytetów poprzez reformę struktury pracowniczej i kariery zawodowej, w każdym razie nie jest możliwe jako neutralne finansowo. Dlatego na finansowanie wynagrodzeń i wyposażenia dla powołania młodych profesorów uniwersytety powinny otrzymać dodatkowe środki w przypadku potrzeby.

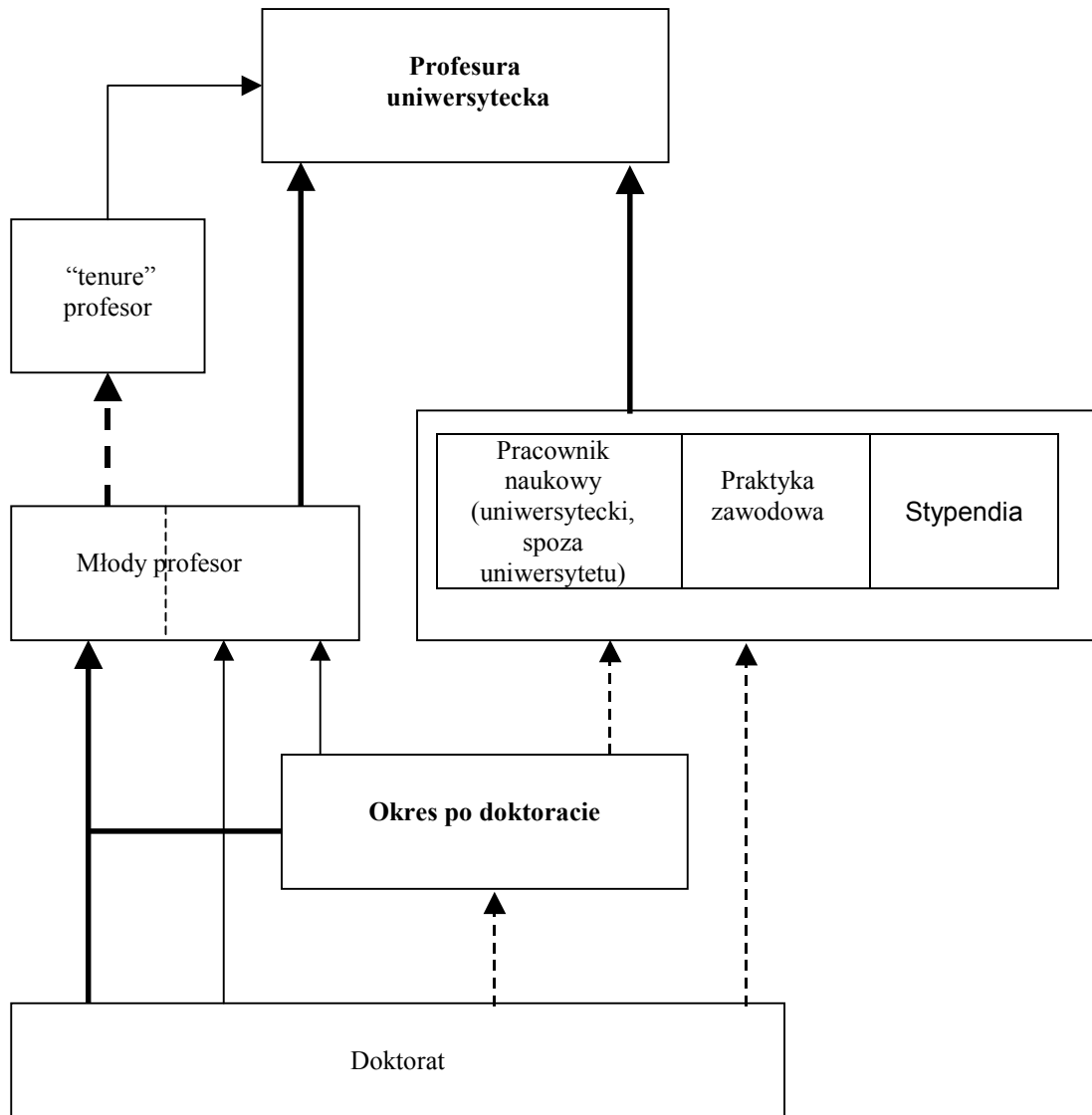
Otwarte drogi

Droga do profesury uniwersyteckiej musi pozostawać otwarta także dla stypendystów, pracowników naukowych w uniwersytetach i jednostkach badawczych pozauniwersyteckich, jak również kandydatów z praktyką zawodową. Oni przy powoływaniu do zawodu profesora uniwersyteckiego, muszą być zrównani wartościowo z młodymi profesorami. W przyszłości stypendyści muszą być lepiej związani z uniwersytetem. Poza tym zalecana jest współpraca zawodowa młodych profesorów przez uniwersytety z jednostkami naukowymi pozauniwersyteckimi. Te ostatnie muszą dodatkowo troszczyć się o to, aby ich pracownicy szczególnie w nauczaniu (dydaktyce) mieli konkurencyjne kwalifikacje.

Doktoraty i okres po doktoracie

Strategiczne znaczenie doktoratu zwiększa się w ramach nowego modelu osobowego, staje się tu centralną przesłanką (wstępnym warunkiem) zostania się młodszym profesorem. Mimo to doktorat, przy spełnieniu wszystkich wymagań, powinien być ukończony w okresie trzyletnim. Operatywność doktoratu jako kryterium doboru zależy od tego, jak wymagana aktywność skupia się na jego istotnych składnikach, aby z doktoratem często wiązały się zadania badawcze oraz nauczanie było bliskie doktoratowi. Okres po doktoracie, także w przyszłości powinien służyć ukształtowaniu profilu specjalnościowego i prowadzić młodego naukowca do naukowego ukierunkowania po doktoracie. Czas trwania właściwego okresu po doktoracie nie powinien w każdym razie przekraczać trzech lat, doktorat i okres po doktoracie razem nie powinny trwać dłużej niż sześć lat.

Model struktury osobowej i postępowania kwalifikacyjnego



Przejścia:

- Powoływanie, **ze zmianą instytucji**
- Powoływanie, bez zmiany instytucji
- - - → Przekształcanie w bezterminową profesurę po pozytywnej ocenie kwalifikacji w badaniach i nauczaniu (**tenure**)
- - - - - → Ubieganie się, przyjęcie, pozostałe postępowania przy zatrudnianiu.

Tłumaczenie Wojciech Pillich

Krzysztof Zboński
e-mail. Zboinski@alfa.chem.uw.edu.pl

Edukacja "reformowana".....?

Dziwiłem się niepomiarne, co kierowało tymi, co nam tę reformę edukacji sprokurowali..... Wydawało się aż na-
zbyt absurdalne, by resztki jakiego-takiego kształcenia rozwałać, młódź płci obojga intelektualnie okaleczać. Młody czło-
wiek po średniej edukacji ma być wysportowanym poliglotą, to znaczy znać jeden język i nie być łamagą. Tryglodyta z
umiejętnością mówienia. O żadnej wiedzy nikt już nie wspomina. O co w tym chodzi.

Tym bardziej dziwne, że człowiek, który kończył dawne szkoły średnie (gimnazja i licea) przed- a także (jeszcze)
po-wojenne, można by rzec, szkoły do reformy lat 70-siątych, to i czytać umiał, i rachować, i mówić też i to poprawnie, a
jak czegoś nie umiał, to się samodzielnie nauczyć potrafił, z książek korzystając, i, o dziwo, rozumiał co czytał!, a jak na
jakiś trudności natrafił, zakasywał rękawy i samemu trudności usuwał, rzadko, bardzo rzadko sięgając po fachowców, bo
zwykle na nich pieniędzy nie posiadał.

Dlatego też jak nasi do Ameryki na saxy wyjeżdżali, to byli tam wielce cenieni, bo jak się co popsulo i tubylec już
fachowca wyglądał, rodak zakasawszy rękawy, pod "maszynę" włożył i za reparację się zabierał, budząc tym grozę (że do
reszty popsuje) ale i podziw (że taki odważny), i szacunek (gdy naprawił) gawiedzi.

Wydawać się mogło, że utrzymanie tak świetnej edukacji, powinno być tego narodu i jego ministra edukacji wiel-
kim zadaniem..

Okazuje się że nie, że musimy i naszą edukację do europejskiej edukacji eurogluptaków dopasować. To, że tam już szaty rozdierają nad poziomem swojej młodzieży, nas nie zniechęca. Zgodnie z zasadą pieniądza kruszcowego, podły pieniądz zawsze dobry wyprze, edukacja nasza bardzo szybko nam spodleje.

Już spodłała. Młódź nasza, po reformie lat 70-siątych nie wiele potrafi, jeszcze mniej będzie potrafić, po reformie końca stulecia. Upadły obyczaj, honor, godność, uczciwość, przyzwoitość i inne takie "dyrdymały" do lamusa odeszły. Czas więc już przyszedł na edukację, by nikogo nie było, kto by pamiętał rzetelny jej poziom.. Pieniądzy na nią szkoda. Są pilniejsze, polityczne oczywiście, potrzeby. Lepiej płacić tym co idą "precz" z roboty niż tym co młodzież kształcą....., bo ci pierwsi mogą przyjść z trzonkami od kilofów i obiwszy, z lukratywnych urzędów na taczkach wywieźć.

Faktem jest też, że rodzice wszelkie zapowiedzi podwyższenia wymagań ze zgrozą przyjmują, natychmiast przeliczając je na koszty korepetycji. Zamiast się cieszyć z dodatkowej wiedzy a więc i możliwości swych dzieciaków. Każde zaś obniżenie wymagań z ulgą przyjmują.

Jakoś tak wygląda, że człowiek zląszy z drzewa, lat temu parę tysięcy, do tej pory głowi się, po co zląził. I jest to przedmiotem dociekań nauk "sztukami" zwanych. Nieustannie wracają do tych samych pytań. W naukach ścisłych postęp jest raczej jedno - kierunkowy. Już nikt się nie zastanawia czy ziemia jest okrągła, czy wsparta na słoniach. Czy aby na pewno nikt? Słuchając naszych edukacyjnych luminarzy można mieć wątpliwości.

Powszechna solidna edukacja dająca wiedzy pełne a przez to świadome społeczeństwo, zawsze była (i jest) groźna dla wszelkich ideologów, nawet liberalizmu. Więc należało społeczeństwo ogłupić. I prawie się udało. W mrokach bolszewizmu podziemna edukacja kwitła, dziś każdy się za mamoną ugania, na oferty edukacyjne, nie dające pieniędzy, lekceważąco patrząc - komu to potrzebne? Miejsce Kultury, zajęła kultura stadionowa - dziś na stadionach się modlimy, bawimy, kopulujemy.....

Czy rzeczywiście zagadką jest, dlaczego? Raz, że edukacja kosztuje, a dwa, że za dużo nas, a czynności do wykonania coraz mniej. Więc jest to po prostu na bezrobocie środek, znany już na świecie od lat wielu. Tam szkolnictwo uczyć już dawno przestało.

Dlaczego środek na bezrobocie? Jak trzeba będzie jakie zadanie wykonać, to nie jeden człowiek będzie potrzebny, jak dawniej, lecz wielu.

Jeden umie dodawać,

drugi odejmować,

trzeci to nawet procenty policzy,

czwarty pisać potrafi, ale błędy czyni,

więc piąty go poprawia,

szósty będzie wiedział, gdzie potrzebna książka leży,

siódmy "jak ją otwierać",

ósmo jak znajdować potrzebne wyrazy

dziewiąty i dziesiąty razem przeczytają,

co jest napisane, z trudem rozumiejąc co

dziesiąte słowo

jedenasty ogarnąć to wszystko spróbuje,

a że trudności napotka,

dwunastego,

co uczelnie zreformowane ukończył,

na pomoc wezwie,

choć daremne to wołanie,

ten też bezradny jak dziecię,

bo w czasie swych studiów,

profesora ledwie na horyzoncie widział....

a i programy jemu okrojono,

by się nie przemęczył,

i broń boże sfrustrował.

I tak to, co kiedyś jeden,

co szkołę skończył,

zdatny był sam zrobić,

dziś i dwunastu mało....

Młódź nasza swobodna będzie i lekka (wiedza zwykle ciężarem mózgi nie przygotowane przygniata), radosna radością prostaczków, którzy nic nie rozumiejąc ze świata, który ich otacza, nie mając wątpliwości, nie mają i pytań. A gdy ich jaka przygoda spotka, po rady do internetu sięgną, wystukując nerwowo: www.znachor, www.astrolog, www.wróżka.....

Chwała ministrze edukacji, pewnie minister od budżetu nagrodę dla waćpana szykuje. Rozwiązano problem, nad którym minister od budżetu od dawna się głowi - jak na edukację nie dając, nauczycielom nie płacąc, "reformę edukacji" przeprowadzić, pogłaskanie po główce od unijnych wielkich za nią otrzymać, a może i medal jaki. Już jeden posłuszny taki medal dostał, Karola Wielkiego, choć w obu przypadkach medal majordomusa Młota bardziej by się zdał, też mu zresztą Karol było.

/-/ Krzysztof Zboiński



Przedruk z "Dziennika Polskiego" z dnia 5 stycznia 2001 r.

Poczucie Krzywdy

Uczelnie są obciążane dodatkowymi płatnościami, a równocześnie realna kwota dotacji maleje

(INF.WŁ.) W ubiegłym roku uczelnie otrzymały o około 3 – 4 procent mniejsze dotacje niż zakładał budżet państwa. Dla wszystkich szkół wyższych oznacza to problemy finansowe, które można rozwiązać poprzez zmniejszenie wydatków na inwestycje lub wstrzymanie planów poszerzenia oferty kształcenia.

Krakowscy rektorzy nie pamiętają, by w latach 90. budżet państwa nie wywiązał się z wcześniej deklarowanych dotacji. W 1992 roku kolejne raty tych dotacji były niższe niż zakładano, jednak do końca roku uczelnie otrzymały pieniądze w wysokości zagwarantowanej w budżecie. Dodatkowo Ministerstwo Edukacji zostawiało jeszcze 3-procentową rezerwę, która zawsze pod koniec roku była rozdzielana między poszczególne szkoły.

W 2000 r. nie tylko nie podzielono rezerwy, ale pod koniec roku zmniejszono także dotacje; w skali roku średnio o około 3 – 4 proc. Akademia Górniczo-Hutnicza pierwsze cięcia odczuła w październiku, ale rektor otrzymał zapewnienie, że braki zostaną uzupełnione. Tymczasem w grudniu rata ponownie została zmniejszona i w sumie uczelnia nie otrzymała 2,9 mln zł (a liczyła jeszcze na 2,1 mln zł z rezerwy). Wszystko wskazuje na to, że rok 2000 będzie pierwszym, który AGH zakończy deficytem.

Akademii Ekonomicznej do zbilansowania rocznego budżetu zabrakło około 1,5 mln zł., bo na działalność dydaktyczną otrzymała ono o 3,5 proc. mniej niż przewidywano, a na fundusz stypendialny – o 4 proc. mniej.

Na Uniwersytet Jagielloński pierwszy sygnał o zbliżającym się kryzysie dotarł w listopadzie, ale była to tylko informacja o tym, iż nie będzie rezerwy. Wiadomość o zmniejszeniu rocznej dotacji ze 119 do 116 mln zł przyszła tuż przed Wigilią, w piątek, 22 grudnia, a po zsumowaniu wszystkich przelewów okazało się, że budżet państwa przekazał tylko 115 mln zł.

Pod koniec 2000 r. kłopoty finansowe miały wszystkie jednostki publiczne, nie tylko szkoły wyższe. Wynikało to między innymi z tzw. niewykonania dochodów budżetu państwa (głównie wpływów z podatku). Pod koniec roku każdy z resortów musiał obniżyć planowane wydatki o około 3,5 proc. Dla Ministerstwa

Edukacji Narodowej przewidziano zmniejszenie budżetu o 180 mln zł. Okazało się jednak, że przez decyzjami o cięciach oświata (szkoły) otrzymała już pełną ratę grudniową, więc większość cięć (150 mln zł) obciążało szkolnictwo wyższe.

Na jednym ze spotkań w ministerstwie rektorzy usłyszeli, że wzrost tegorocznej dotacji o 8 proc. będzie liczony od kwoty rzeczywiście przekazanej uczelniom, więc podwyżka nie rekompensuje nawet inflacji zakładanej na 2001 rok. Wprawdzie Ministerstwo Finansów przygotowało listę podmiotów, którym w tym roku maja być zrekompensovane ubiegłoroczne uszczuplenia, ale szkół wyższych na niej nie ma.

Jak radzą sobie krakowskie uczelnie pozbawione części pieniędzy?

Prof. Ryszard Tadeusiewicz, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej: - *Musimy pomyśleć o oszczędnościowych cięciach. W okresie wakacyjnym, od 27 lipca do 27 sierpnia, całkowicie zamkniemy uczelnię. Podobny manewr zastosujemy na początku maja – dni robocze pomiędzy świętami zostaną odrobione, by w ten sposób na tydzień uczelnia została całkowicie zamknięta. Najprawdopodobniej będziemy musieli wycofać się z planów rozbudowy oferty kształcenia; w 2001 roku chcieliśmy podwoić liczbę miejsc na najpopularniejszym kierunku (informatyce), to w tym roku akademickim o 120 indeksów ubiegało się 1460 kandydatów. Regulujemy bieżące płatności, ale pracownicy będą musieli trochę dłużej poczekać na wypłatę "trzynastki".*

Prof. Tadeusz Grabiński, rektor Akademii Ekonomicznej: - *Te płatności, które mogliśmy przełożyć (np. za inwestycje) – przełożyliśmy na rok 2001. Wprowadziliśmy limity na rozmowy telefoniczne, ograniczyliśmy także limity wydatków rzeczowych (np. na papier). W dniach 22 grudnia – 2 stycznia całkowicie zamknęliśmy uczelnię. Skutki takich działań mogą jednak pokryć tylko część powstałych braków. Poważnie zastanawiamy się nad zmniejszeniem tempa inwestycji, bo tylko tam można wygospodarować pieniądze, które pokryłyby niedobory w innych miejscach. Zmniejszenie wydatków na inwestycje jest tym bardziej prawdopodobne, że obniżo-*

na dotacja to nie jedyny problem finansowy szkół wyższych. Większe koszty to konieczność odprowadzania ZUS od godzin nadliczbowych, które do tej pory były zwolnione z tego obciążenia. Musimy się także dostosować do werdyktu Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że co najmniej połowa studentów musi kształcić się bezpłatnie. Na naszej uczelni 55 procent studentów płaci za studia, 45 proc. – nie płaci. Zmiana tych proporcji do "pół na pół" to zmniejszenie wpływów z opłat o 3 – 4 mln złotych rocznie.

Prof. Krzysztof Królas, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: - Uczelnia ma zdecentralizowane finanse, więc każda z naszych jednostek otrzymała w grudniu ratę o 23 proc. niższą niż wynikało to z budżetu. Część tych jednostek może mieć kłopoty z pewnymi płatnościami, ale na razie nie przewidujemy żadnych kroków zmierzających np. do zamykania uczelni. Być może zostaniemy do tego zmuszeni między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, bo

wtedy zmniejszenie kosztów (zwłaszcza za ogrzewanie) będzie odczuwalne. W ostatnim roku weszło w życie kilka ustaw, które obciążają uczelnie dodatkowymi płatnościami, a równocześnie realna kwota dotacji maleje. Być może dzieje się tak, bo szkolnictwo wyższe jest uważane za ten sektor, który nie zaprotestuje. Poczucie krzywdy stale jednak narasta.

Małgorzata Kurowska, dyrektor Biura Rektora Politechniki Krakowskiej: - Na razie nie było problemów finansowych i konieczności ograniczeń wydatków, choć otrzymaliśmy dotację mniejszą o 3,2 proc. Zmniejszona dotacja spowoduje jednak, że bilans otwarcia tego roku będzie mniej korzystny niż zakładaliśmy. Mieliśmy pewne rezerwy finansowe, z których pokrywane były niedobory powstałe z powodu braku dotacji. Te rezerwy – z funduszu na amortyzację – miały być wykorzystane na odtworzenie środków trwałych.

/-/ Grzegorz Skowron

Przedruk z "Życia" z dnia 9.01.2001 r.

NAUKA: - Zamknąć na cztery spusty

Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie postanowił, że w tym roku uczelnia zostanie dwukrotnie zamknięta na cztery spusty. Wszystko po to, by zmniejszyć koszty.

- Zamknięcie uczelni zdarza się po raz pierwszy w historii AGH - mówi rektor prof. Ryszard Tadeusiewicz.

Uczelnia będzie zamknięta między 1 a 5 maja oraz od 27 lipca do 27 sierpnia. Zostaną wyłączone prąd, gaz, woda i telefony. - Koszty znacznie zmaleją. Nie będziemy przez ten czas potrzebować sprzętów i portierów - uzasadnia rektor.

Zamknięcie uczelni zakłóci jednak prowadzenie prac naukowych. - Jesteśmy w sytuacji przymusowej. Środków na utrzymanie uczelni przez cały rok nie mamy - mówi rektor, zauważając, że tegoroczna dotacja z MEN jest o 6 mln zł mniejsza.

Budżet uczelni wynosi ok. 400 mln zł, z czego aż 1/4 to wpływy za prace naukowe, licencje i patenty wykonywane dla przemysłu. Na AGH studiuje obecnie 27 tys. studentów i pracuje 4 tys. osób – połowa to pracownicy naukowcy.

ASTA, PAP.

Grażyna Starzak

PRZEDRUK: Dziennik Polski – Kraków z 6.03.2001 r.

Przepustka do kariery

Prof. Ryszard Tadeusiewicz uważa, że zdecydowana większość osób starających się o przyjęcie na studia doktoranckie w AGH, czyni to z myślą o awansie zawodowym

W opinii prof. Ryszarda Tadeusiewicza, rektora Akademii Górniczo-Hutniczej, studia doktoranckie stały się prawdziwym hitem na rynku edukacyjnym. Zarówno dla tych, którzy się ubiegają o przyjęcie na te studia, jak i dla tych, którzy je oferują, czyli dla kierownictw uczelni.

- Jeszcze nie tak dawno, kandydatów na studia doktoranckie rekrutowało się nieomal siłą - wspomina rektor. - Dochodziło do tego, że brało się chętnych niemal z ulicy. Obecnie, aby dostać się na studia doktoranckie, trzeba spełnić wiele warunków; przede wszystkim zdać konkursowy egzamin.

Jest wiele motywów, którymi kierują się chętni do poszerzenia wiedzy tym sposobem. - Jako pierwszy, wskazałbym fakt, że coraz więcej dobrych, zachodnich firm traktuje stopień doktora nauk technicznych jako istotną przesłankę przy rekrutowaniu do pracy i ustalaniu wysokości wynagrodzenia - mówi prof. Tadeusiewicz. - W Krakowie jest to np. Motorola, zajmująca się w naszym regionie produkcją oprogramowania.

Szefowie Motoroli powiedzieli wprost, że w pierwszej kolejności będą przyjmować do pracy ludzi mających doktorat z informatyki. Co więcej, kierownictwo tej firmy zadeklarowało, że będzie fundować studentom studiów doktoranckich specjalne stypendia, pomagać im w wyjazdach zagranicznych, zapewni staż w filiach tej firmy w innych krajach.

To **ogromna szansa**

dla zdolnej, polskiej młodzieży, bo wiąże ich z tą firmą, a jednocześnie daje możliwość kontaktu z techniką światową, ze źródłami informacji niedostępnymi w inny sposób. Młody człowiek z doktoratem, rozpoczynający swoją karierę zawodową w renomowanej, zachodniej firmie, ma zupełnie inne perspektywy niż jego kolega, stażysta w państwowym przedsiębiorstwie, który rozpoczyna pracę od podawania kawy. Ten pierwszy jest traktowany od początku jako profesjonalista, jako ktoś, kto poprzez doktorat, czyli dodatkowy cenzus naukowy, sprawdził się w dziedzinie, która jest coraz bardziej ceniona, w obszarze kreatywności. Bo o ile zwykle studia dają wiedzę, o tyle studia doktoranckie sprawiają, że człowiek potrafi ją odpowiednio wykorzystać i wzbogacić. Ten element zaczyna być cenny na rynku pracy.

Prof. Ryszard Tadeusiewicz uważa, że zdecydowana większość osób starających się o przyjęcie na studia doktoranckie w AGH, czyni to z myślą o karierze zawodowej.

Prawdziwy rozkwit studiów doktoranckich jest związany z algorytmem finansowania szkół wyższych, wedle którego, na jednego doktoranta uczelnia dostaje tyle pieniędzy z budżetu państwa, ile na pięciu studentów. Prof. R. Tadeusiewicz uważa, że tak pomyślany algorytm, to *bardzo mądra i dalekowzroczna decyzja, która spowodowała, że uczelniom oplaca się mieć doktorantów, ale przede wszystkim, pozwoliła odwrócić bardzo niekorzystny trend panujący w polskiej nauce w latach osiemdziesiątych, kiedy to stara kadra odchodziła na emeryturę i nie miał jej kto zastąpić.*

Rektor AGH zwraca uwagę na **jeszcze jeden plus**

tak pomyślanego algorytmu, preferującego uczestników studiów doktoranckich: - Dawniej, jedną z barier przy praktycznej realizacji idei studiów doktoranckich było to, że doktorant, często człowiek obciążony rodziną, musiał łączyć studia doktoranckie z pracą zawodową. W takiej sytuacji nie wystarczało mu czasu na prowadzenie prac badawczych, co jest warunkiem zrobienia doktoratu. I rezultaty były takie, że tzw. sprawność studiów doktoranckich bywała dawniej bardzo niska. Niewiele osób kończyło te studia z tytułem doktora. Obecnie, doktorant może się skupić na pracy naukowej, bo Komitet Badań Naukowych stworzył specjalną pulę pieniędzy na tzw. granty promotor-skie. Występuje o niego promotor doktoranta, wtedy kiedy praca jest już zaawansowana, kiedy jest już otwarty przewód doktorski. W ramach grantu promotor-skiego można otrzymać ok. 100 tys. zł.

Pieniądze te są przeznaczone w głównej mierze na honoraria dla doktoranta. Promotor nie może z tego wziąć ani grosika, pomimo, że

firmuje to swoim nazwiskiem. Honoraria z grantów są porównywalne, jeśli nie większe, od kwoty, którą otrzymałby doktorant pracując w normalnej firmie - dowodzi rektor AGH.

Na pytanie, jak sobie radzą w życiu zawodowym ludzie z tytułem doktora uzyskanym w AGH, moi rozmówcy odpowiadają, że *na ogół robią karierę*. Prof. Ryszard Tadeusiewicz, który ostatnio wypromował pięćdziesiątego doktoranta, spotyka ich w wielu, nieraz egzotycznych krajach świata. Są tam profesorami o znanych nazwiskach.

- Na Zachodzie przyjmują naszych doktorów z otwartymi ramionami. W Niemczech, osoby z takim tytułem mają

bardzo wysoką pozycję

społeczną i finansową, a skrót "dr" to w tym kraju część składowa nazwiska, tak samo jak "von" - dodaje prof. Bronisław Barchański, prorektor AGH.

Minusem studiów doktoranckich w obecnej postaci jest nie do końca dopracowany status uczestników tych studiów. - Ci ludzie są w dość dziwnej, niemal paranoidealnej sytuacji - zgadza się rektor AGH prof. R. Tadeusiewicz. - Mają bowiem w części prawa i obowiązki pracownika, a w części prawa i obowiązki studenta. To budzi wiele napięć między doktorantami a kierownictwami uczelni. My, w AGH, staramy się dać naszym doktorantom to, co możemy m.in. prawo do tzw. *karpiówki*, czyli bonu świątecznego, choć formalnie nie mają do tego prawa, bo z ich stypendiów doktoranckich nie ściąga się pieniędzy na fundusz socjalny. /-/ GRAŻYNA STARZAK

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Redaguje zespół: Maria Wesółowska, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczewska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: wesolowska@delta.SGGW.waw.pl

KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>